Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 7 października 1935 - Nr. 232 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Abisynja ocieka krwią...

Walki stają się coraz bardziej zaciekłe - Abisyńskie siły zbrojne rosną z dnia na dzień

Berlin, 6. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby, że z północnego odcinka frontu nadszedł następujący telegram gubernatora **ras Seyuma** o obecnym stanie walk na tym odcinku:

W okolicach **Wayeta i Enguela** walki między Włochami a Abisyńczykami toczą się dalej. Abisyńczycy **zdobyli wiele karabinów ręcznych i maszynowych.** Straty po stronie włoskiej są poważne. Miasto Adigrat **nie jest jeszcze zajęte przez wojska włoskie.** Dotychczas Włosi dotarli **tylko do Hawariat,** oddalonego o godzinę marszu od Adigrat. Pomimo ciągłego bombardowania z samolotów, wojska abisyńskie **stawiają energiczny opór.**

Według ostatnich wiadomości, miasto Adua znajduje się do tej chwili **jeszcze na linji głównych działań wojennych.** W ciągu soboty miasto **przechodziło parokrotnie z rąk do rąk.** Abisyńczycy walczą **z wielką zaciekłością,** jednakże wątpliwe jest, aby mogli utrzymać Aduę w swem ręku.

Rzym, 6. 10. (PAT.) Radjostacja watykańska donosi z Asmary, że oddziały włoskie po zajęciu **góry Ramat** na zachód od Adui **posuwają się dość powoli naprzód spowodu oporu Abisyńczyków.** Dochodzi często do walki **na białą broń.** Utrudnione są również dostawy amunicji spowodu odległości od baz operacyjnych. **Straty z obu stron są poważne.**

Rząd abisyński pozwolić miał na zainstalowanie w mieście Adua **200 żołnierzy francuskich,** którzy bronić mają cudzoziemców. Siły włoskie maszerujące na Aduę liczą **100 tys. ludzi** i składają się z 3-ch korpusów: na lewem skrzydle maszeruje korpus pod dowództwem **gen. Santini,** w centrum korpus **gen. Piroli,** a na prawem skrzydle korpus gen. **Maravigna.**

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Ogłoszono tu komunikat, który głosi, że wojska włoskie **zajęły posterunki Wageta i Enguela.** Włosi dotarli na odległość **kilku mil od Adigrat,** który nie został jeszcze wzięty. Według nieurzędowych wiadomości, podczas bitwy w Agma **dostało się do niewoli 85 Włochów.**

„Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że samoloty abisyńskie **dowożą do Adui amunicję.** Regularne wojska abisyńskie nie połączyły się jeszcze z cofającemi się oddziałami, którym **spieszą z pomocą.** Włosi napotykają na bardzo wielkie trudności na zboczach góry **Mussa-Ali.**

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) **Wojska abisyńskie zaatakowały Ual-Ual, zajęty przez Włochy w grudniu roku ub. Radjostacja Orchai bombardowana w piątek, a następnie znowu uruchomiona, została ponownie zbombardowana.**

Paryż, 6. 10. (PAT). Donoszą z Asmary, że samoloty włoskie zaobserwowały **dwie silne kolumny wojsk abisyńskich, podążających na front Adui.** Pozycje włoskie zajmują około 10 km. W pobliżu Adui straże przednie włoskie **docierają do bram miasta.**

Aeroplany włoskie bombardują miasteczka i osiedla

Akcja zbrojna rozwija się na frontach północnym i somalijskim

Rzym, 6. 10. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat ministerstwa prasy i propagandy:

FRONT PÓŁNOCNY.

W ciągu dnia 4 bm. oddziały nasze **ze zdwojonym rozmachem i entuzjazmem posuwały się naprzód.** Pierwszy korpus włoski oraz korpus, złożony z wojsk tubylczych, **osiągnęły oddziałami przedniemi Adigrat i Entiscio,** gdzie ludność, wywiesiwszy białe chorągwie, oddała się pod opiekę Włoch.

Na prawem skrzydle drugi korpus włoski, **przełamawszy przy współudziale lotnictwa opór wojsk nieprzyjacielskich,** umocnionych w Daro-Tacle, przesunął się na południe, zatrzymując się wieczorem poza tą miejscowością.

Na nizinie wschodniej lotnictwo **rozproszyło silny oddział zbrojny sułtana Teru w okolicy Aussa.** Lotnicy włoscy **zbombardowali Amba-Bircutam,** która była strzeżona przez zbrojne siły, dowodzone przez **rasa Buru.** Gen. de Bono donosi, że wszystkie oddziały włoskie **dały dowód wytrzymałości w obliczu trudów,** wywołanych trudnościami terenu, długością marszu i wysoką temperaturą. O godz. 5-tej rano w sobotę ofensywa została podjęta nanowo.

FRONT SOMALIJSKI.

Na odcinku zachodnim oddziały nasze zajęły **Dolo oraz inne miejscowości sąsiednie.** Eskadra, złożona z 6 aparatów „Caproni" (typ aparatów bombardujących), **przeprowadziła akcję bombardującą nad miejscowością Gorrahei.**

Addis Abeba, 6. 10. (PAT). Samoloty włoskie **bombardowały miasto Dessie,** znajdujące się w odległości **250 klm. na północ od Addis Abeby.** Abisyńczycy wzięli **40 jeńców włoskich pod Aquite** na froncie północnym.

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) **Lotnicy włoscy zbombardowali miejscowość Gorahai. 5 osób zabitych i 15 rannych.**

Rząd abisyński ogłosił, że lotnicy włoscy atakowali miasto Sakota, mające 1500 ludności, znajdujące się w odległości 160 km na południe od Adui. Rząd abisyński potwierdza, że zezwolił na wysłanie 150 żołnierzy francuskich do Diredaua dla ochrony linji kolejowej.

W prowincji Tigre samoloty włoskie rozrzucają ulotki, zapowiadające powrót poprzedniej dynastji abisyńskiej, pochodzącej z tej prowincji. Ulotki zapewniają, że Włosi przychodzą tylko poto, aby wznowić rządy tej dynastji.

Pociąg ze sprzętem wojennym i karabinami maszynowemi wyruszył z Addis Abeby do Harraru. Gen. **Amde-Mariam,** gubernator prowincji Arussi (na południe od Addis Abeby) przybyć ma do stolicy po instrukcje Negusa. **Makonen,** gubernator prowincji Uelega (prowincji zachod.) przejdzie przez Addis Abebę na czele **swoich wojsk,** idących na **front** północny.

Wielka bitwa w okręgu Danakil

Addis Abeba, 6. 10. (PAT). Korespondent Reutera podaje, że ubiegłej nocy toczyła się w całym okręgu Danakil, w szczególności pod Asfab, zacięta bitwa. Obie strony poniosły ciężkie straty. Nieoficjalnie podają liczbę zabitych Abisyńczyków na 1300, a Włochów na 700.

Jak Włosi zdobywali Aduę?

Mordercza walka na ulicach miasta

Rzym, 6. 10. (PAT.) **Dziś o godz. 20 sekretarz stanu dla prasy i propagandy Alfieri odczytał w radjo rzymskiem następujący komunikat: Dnia 6 bm. o świcie oddziały drugiego korpusu włoskiego podjęły akcję ofenzywną. O godz. 10,30 oddziały te weszły do Adui. Miejscowi notable, kler i część ludności dokonała aktu oddania się władzy włoskiej. Kontratak nieprzyjaciela od strony Debra—Sion odparto. Na nowej linji łączność pomiędzy poszczególnemi korpusami została natychmiast nawiązana.**

Mussolini, który natychmiast osobiście zakomunikował królowi wiadomość o wzięciu Adui, wysłał następnie do generała de Bono następujący telegram: Wiadomość o odzyskaniu Adui napełnia dumą dusze Włochów. Tobie i wszystkim żołnierzom przesyłam wyrazy najwyższej pochwały oraz wdzięczności całego narodu.



Defilada oddziałów wojskowych etjopskich przed pałacem negusa w Addis-Abebie w dniu ogłoszenia mobilizacji.

* * *

Korespondenci pism skandynawskich nadsyłają pełne grozy opisy walk o Aduę.

Atak wojsk włoskich na Aduę, podjęty w piątek popołudniu, poprzedziło **3 i pół godzinne bombardowanie miasta** przez samoloty włoskie i ciężką artylerję zmotoryzowaną. Wojska abisyńskie, skoncentrowane w Adui w sile 13 tysięcy ludzi, nie mogąc wytrzymać morderczego ognia artylerji włoskiej, **wycofały się z miasta,** tak że piechota włoska zajęła je już bez oporu.

Z nastaniem jednak zmierzchu Abisyńczycy, którzy — jak się okazało — cofnęli się niedaleko, **przypuścili nieoczekiwanie gwałtowny szturm.** W ciemnościach walka toczyła się na zrujnowanych ulicach. Walczono **prawie wyłącznie na bagnety a nawet noże,** gdyż niemal połowa wojsk włoskich, które wkroczyły do Adui, **składała się z żołnierzy „kolorowych", pochodzących z Erytrei i Trypolisu.**

W wyniku morderczej walki **Abisyńczykom udało się wyprzeć wojska włoskie i opanować miasto spowrotem.** Po opanowaniu Adui przez Abisyńczyków, artylerja włoska **niezwłocznie wznowiła**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Negus Haile Selassie pości

Jak donosi „Paris-Soir", po otrzymaniu wiadomości o przekroczeniu granicy przez wojska włoskie i proklamowaniu mobilizacji ogólnej, cesarz Haile Selassie zarządził dwudniowy post, który rozciąga się na całe otoczenie dworskie oraz rząd.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

ogień na miasto, poczem wojska włoskie ruszyły do kontrataku i **zdobyły je ponownie.**

Tak w ciągu jednej nocy i dnia następnego Adua **przechodziła osiem razy z rąk do rąk,** zwłaszcza że Abisyńczycy otrzymali znaczne posiłki. Straty poniesione przez Abisyńczyków w dotychczasowych walkach o Aduę **są olbrzymie,** jednakże również **straty włoskie są duże. Samych oficerów włoskich poległo dotąd 30,** jak to przyznaje komunikat dowództwa włoskiego. Abisyńczykom udało się, zwłaszcza w czasie pierwszego kontrataku nocnego, zdobyć **wiele włoskich karabinów maszynowych,** które niezwłocznie użyli w dalszej walce.

Konsul włoski w Adui zabity podczas ataku lotniczego?

Paryż, 6. 10. (PAT). Donoszą z Addis Abeby, iż panuje tu zaniepokojenie **co do losów konsula włoskiego w Adui Franca.** Poselstwo włoskie w Addis Abebie **nie posiada o nim żadnych wiadomości.**

Władze abisyńskie oświadczają, iż został on **zatrzymany w drodze przez dowódcę wojsk abisyńskich w Adui.** Jednakże, jak donosi korespondent „Matin", konsul Franca, faktycznie zatrzymany przez Abisyńczyków, **miał ponieść śmierć podczas pierwszego bombardowania Adui przez samoloty włoskie.**

Wojna! - I co dalej?...

Czy Wielka Brytanja obejmie rolę „poskromiciela Włoch"?

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie akordy koncyljacyjnych wysiłków Genewy, jeszcze nie obeschły zbocza gór abisyńskich po wielomiesięcznych ulewach — a już na granicy Abisynji i włoskiej Erytrei zabrzmiały pierwsze wybuchy bomb, miotanych z włoskich płatowców. Zaczęło się...

Oczekiwaliśmy przecież tego, nie łudził się nikt, że może jednak Benito Mussolini cofnie swą decyzję, a jednak... Jednak — pierwsza wiadomość o rozpoczęciu wojny, o pierwszych rannych i zabitych odezwała się krótkim, nerwowym skurczem w każdem sercu. Stało się — świat został postawiony rankiem dnia 3-go października 1935 roku w obliczu wydarzenia, którego doniosłości, rezultatów, konsekwencyj i rozwiązania przewidzieć się nie da.

Jednocześnie z depeszami, zwiastującemi pierwsze ofensywne działania wojsk włoskich, przyszły depesze o gorączkowych naradach członków rządów w Paryżu i Londynie, o wymianie not i pism pomiędzy kancelarjami dyplomatycznemi Francji i Anglji, o zwołaniu Rady Ligi Narodów.

Świat musi się do wojny afrykańskiej „ustosunkować". Skomplikowany węzeł interesów międzypaństwowych kolonjalnych i europejskich, wspólnota narodów ucieleśniona w bezsilnej w tej chwili instytucji genewskiej, a przedewszystkiem zaangażowane w zbrojnym konflikcie, jego przebiegu i konsekwencjach interesy wielkich mocarstw — nie pozwalają przyglądać się biernie nowej fazie dramatycznego konfliktu afrykańskiego.

Ostatnie decyzje Rady Ligi Narodów pozostawiły instytucję tę w połowie drogi, na którą została wprowadzona przez wyłożenie na jej stół obrad zagadnienia włosko-abisyńskiego. W połowie — bo po uczynieniu pierwszego kroku, polegającego na uznaniu niemożności wydania Abisynji do dyspozycji Włoch — jak tego Rzym żądał — nie zdołano jeszcze posunąć się dalej w obronie Abisynji na drodze prawnej. Odroczono obrady w słusznem przekonaniu, że w tej fazie zatargu, w jakiej znalazł się on pod koniec ubiegłego tygodnia — nic uczynić się nie da. Abisynja przyjęła proponowany kompromis — Włochy go odrzuciły i — koniec... Do chwili rozpoczęcia przez Włochy kroków wojennych — co było prawdopodobne, lub do chwili wydania przez Rzym rozkazu załadowywania transportów wojskowych na statki, celem ich powrotu do Włoch — co było znacznie mniej prawdopodobne — Rada Ligi Narodów nie miała do zrobienia nic... Mogła najwyżej grozić, ale tego nie czyniła, bo w tym zakresie zastępowała ją Wielka Brytanja, śląc coraz wspanialsze okazy „home fleet" na morze Czerwone i Śródziemne, pod Suez i Gibraltar.

Trudno jest Wielkiej Brytanji zachować się inaczej. Jej interesy imperjalne zbyt poważnie są przez przedsięwzięcie włoskie zagrożone, zbyt blisko ośrodków nerwowych Imperjum Brytyjskiego rozwijają się działania wojenne, ażeby można było w Londynie zachować przysłowiową angielską zimną krew.

Inaczej jednak przedstawia się zagadnienie dla państw, których awantura afrykańska nie dotyka. A więc we Francji przedewszystkiem rozległy się coraz mocniej brzmiące wołania o lokalizację wojny w Afryce. Nie wszyscy bagatelizują zapewnienia Benito Mussoliniego, głoszące, że zastosowanie sankcyj przeciwwłoskich oznaczać będzie postawienie Włoch w sytuacji przymusowej w obliczu konieczności przeniesienia działań wojennych na tych wszystkich, którzy przeciwko Włochom wystąpią. Każde wystąpienie zbrojne przeciw Włochom spotka się z odpowiedzią analogiczną.

Jest jednak prawdą również, że Wielka Brytanja nie odstąpi od obrony swoich interesów, a najlepszą do tego drogę upatruje w działaniu poprzez Ligę Narodów, wskazując na art. 16-ty Paktu Ligi, mówiący, że... „członek Ligi, który ucieka się do wojny... jest ipso facto uważany za pozostającego w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi. Członkowie Ligi obowiązują się do natychmiastowego zerwania z nim wszelkich stosunków handlowych i finansowych, do zakazania swoim obywatelom utrzymywania wszelkich stosunków gospodarczych z obywatelami państwa, które zerwało Pakt Ligi"... itd., a w paragrafie następnym tegoż artykułu: ...„Rada Ligi ma obowiązek wskazania zainteresowanym rządom rozmiarów sił wojskowych, morskich i powietrznych, przez użycie których rządy te przyczynią się do wymuszenia respektowania postanowień Paktu Ligi"...

Tak brzmią postanowienia sankcyjne Paktu Ligi Narodów — nigdy jeszcze dotąd nie stosowane. Czy będą zastosowane obecnie wobec Włoch?

Zbyt jeszcze wcześnie na przewidywania. Skomplikowana procedura Ligi Narodów nieprędko pozwoli na rozstrzygnięcie. Prawdą jest, że Wielka Brytanja będzie naglić, prawdą jest również, że rola Włoch na kontynencie europejskim, sytuacja Francji pomiędzy włoskiem kowadłem i angielskim młotem i obawa o rozszerzenie się powikłań działać będą hamująco na poczynania angielskie na terenie Genewy. Nic nie nastąpi szybko, a to co nastąpi będzie raczej ratowaniem pozorów mocy Paktu Ligi, aniżeli objawieniem tej mocy...

Bo mocy tej niema. Zbyt bezceremonjalnie obchodziły się mocarstwa z Ligą i jej statutem wtedy, gdy ich interesy wymagały lekceważenia instytucji genewskiej, zbyt poważnie swojemi egoistycznemi praktykami nadwyrężyły mechanizm genewski, ażeby był on jeszcze w stanie precyzyjnie działać wtedy, gdy im tego potrzeba.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że rolę poskromiciela Włoch będzie musiała Wielka Brytanja wziąć na siebie.

Wład. Best.

Włosi obawiają się europejskich następstw wojny abisyńskiej

Mussolini szuka kontaktu z rządem brytyjskim

Londyn, 6. 10. (PAT) Sugestje, jakie w toku swej piątkowej rozmowy z sir Samuelem Hoare poczynił **z polecenia Mussoliniego ambasador Grandi,** sprowadzają się do następujących zasadniczych postulatów:

1) Sytuacja strategiczna w Erytrei wymagała **w celach samoobrony wystąpienia wojsk włoskich.**

2) Fakt podjęcia ofensywy nie powinien przeszkadzać prowadzeniu przez główne zainteresowane trzy mocarstwa **dalszych rokowań, aby udaremnić rozszerzenie się konfliktu poza Afrykę.**

3) Mussolini gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby **zlokalizować konflikt.** W tym celu Mussolini proponuje podjęcie przez Francję, Włochy i Wielką Brytanję rozmów celem równoczesnego przeprowadzenia demobilizacji na Morzu Śródziemnem.

4) Mussolini **nie ma zamiaru porzucać Rady Ligi Narodów,** chyba że posunięcia członków Rady Ligi, skierowane przeciw żywotnym interesom Włoch, **zmuszą go do tego.**

5) Mussolini uważa za pożądane, aby **W. Brytanja, Francja i Włochy ponownie podjęły rokowania** celem uwzględnienia słusznych interesów włoskich w Abisynji, przy równoczesnem zagwarantowaniu również **interesów innych mocarstw na tem terytorjum.**

Komitet 13-tu zakończył pracę

nad raportem w sprawie zatargu w Afryce

Genewa, 6. 10. (PAT) Komitet 13-tu na wczorajszem posiedzeniu przyjął ostatecznie w zastosowaniu par. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów, **tekst raportu w sprawie sporu między Włochami i Abisynją.** Raport dzieli się na dwie części: **historyczną i polityczno-prawną.**

Po posiedzeniu komitetu 13-tu odbyło się **posiedzenie Rady,** któremu przewodniczył p. Guinazu. Dyskusję nad raportem komitetu 13-tu, rozdanym członkom Rady tuż przed posiedzeniem, odroczono do poniedziałku. Następnie odbyła się dyskusja **w sprawie komunikatów obu stron, dotyczących działań wojennych.**

Katastrofa kolejowa pod Lubiczem

Dwie osoby ciężko ranne

Wczoraj przed wieczorem **na kolejce wąskotorowej, łączącej m. Lipno w ziemi płockiej w województwie warszawskiem z miasteczkiem Lubiczem nad Drwęcą,** odległem o 14 kilometrów od Torunia, zdarzyła się z nieustalonych narazie powodów **katastrofa pociągu osobowego,** zdążającego z Lipna.

Mianowicie już w obrębie m. Lubicza nastąpiło **wykolejenie,** przyczem jeden wagon osobowy **przewrócił się na bok, powodując okaleczenie i ciężki szwank trzech osób.**

Dwie z nich w stanie **wyjątkowo groźnym przewieziono natychmiast samochodem do szpitala miejskiego w Toruniu.** Są to 26-letni student **Stanisław Wierzbicki** z Ossówki, który uległ groźnemu zgnieceniu klatki piersiowej oraz 25-letnia **Zofja Fidrych** z Dobrzejewic, która doznała złamania nóg.

Trzeci ranny, który doznał lżejszego szwanku, pozostawiony został na miejscu, gdzie mu udzielono opatrunku.

Dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy trwają.

Zgon wybitnego polityka i dyplomaty francuskiego

Paryż, 6. 10. (PAT.) Senator Henry de Jouvenel **zmarł w szpitalu,** do którego go przewieziono, gdy upadł na ulicy wskutek krwotoku mózgu. De Jouvenel zmarł w wieku lat 59.

Henry de Jouvenel był **naczelnym redaktorem „Matin'a"** do chwili uzyskania mandatu senatora w departamencie Correze. W r. 1922 był mianowany **delegatem Francji do Ligi Narodów.** W gabinecie Poincarego objął stanowisko **ministra rolnictwa.** W r. 1925 był mianowany **wysokim komisarzem Syrji.** W styczniu 1933 r. zostaje **ambasadorem Francji w Rzymie.** Henry de Jouvenel był członkiem gabinetu Daladier'a.

Okropna katastrofa tramwajowa w Stuttgarcie

2 osoby poniosły śmierć — 45 odniosło rany

Berlin, 6. 10. (PAT.) Onegdaj w Stuttgarcie **wyskoczył z szyn wagon tramwajowy,** przebiegł siłą inercji z niesłychaną szybkością jeszcze 30 mtr. i **wywrócił się.** Dwie osoby **poniosły śmierć, a 45 odniosło rany,** w tem kilka osób — cięższe.

Samolotem do granic stratosfery

Wspaniały wyczyn lotniczy sowieckiego pilota

Moskwa, 6. 10. (PAT.) Lotnik sowiecki **Kokinaki** wzniósł się dla celów doświadczalnych na samolocie, zaopatrzonym w jeden silnik, **na wysokość 11.800 mtr.,** utrzymując się dość długo na tej wysokości. Temperatura dochodziła do **60 stopni poniżej zera,** a mimo to lotnik czuł się zupełnie dobrze i aparat działał sprawnie.

Losowanie drugiej emisji Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Wczoraj odbyło się losowanie premij **3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z r. 1935, emisji 2-ej.** Główniejsze premje padły na następujące numery seryj i obligacyj:

500.000 zł — serja 16913, obl. nr. 4.
125.000 zł — serja 4805, obl. nr. 9.

Po 50.000 zł — serja 8260, nr. obl. 31; serja 15399, nr. obl. 2.

Po 25.000 zł — serja 4390, nr. obl. 30; serja 13547, nr. obl. 35.

Po 10.000 zł — serja 1070, nr. obl. 12; serja 21797, nr. obl. 47; serja 13537, nr. obl. 46; serja 7943, nr. obl. 31; serja 3128, nr. obl. 32; serja 18056, nr. obl. 14; serja 4001, nr. obl. 3; serja 22203, nr. obl. 19; serja 12317, nr. obl. 13; serja 11970, nr. obl. 10; serja 5632, nr. obl. 22; serja 5554, nr. obl. 13; serja 4012, nr. obl. 47; serja 21927, nr. obl. 45.

Inwalidzki Sąd Administracyjny w Warszawie

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Dnia 5 października 1935 r. o godz. 12-ej w gmachu Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyła się uroczysta inauguracja **Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego,** powołanego do życia ustawą z dnia 26 marca 1935 r., połączona z odebraniem **przyrzeczenia służbowego od ławników Sądu Inwalidzkiego.**

Nowy szef sztabu generalnego w U. S. A.

Prezydent Roosevelt mianował szefem sztabu generalnego armji Stanów Zjednoczonych gen. Malin Craig'a, który objmie to stanowisko po gen. Mac. Arthurze. Generał Craig dowodził korpusem na froncie wschodnim we Francji podczas wojny w 1918 r.

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

W Kopenhadze — Polska linja poważnym konkurentem w komunikacji atlantyckiej — I dziennikarze duńscy nie grzeszą ścisłością w informacjach — Młodzież polska z Danji na pokładzie „Piłsudskiego“ — Na zwiedzanie miasta — Przyjęcie na pokładzie statku — Królewicz duński na polskim statku — Pożegnanie z Kopenhagą — W Kattegacie i Skagerraku — Na ruchliwym szlaku morskim — Czterej pierwsi „blindziarze“ na „Piłsudskim“ — Rozstajemy się z kontynentem Europy.

II.

Przybycie m/s „Piłsudski“ do Kopenhagi dla tego otrzaskanego bądź co bądź z morskiemi atrakcjami portu było wydarzeniem, które na długo pozostaje w pamięci. Duńczycy, od których przejęliśmy przed kilku laty linję do Ameryki



Jedna z grup honorowych gości. Między inn. pośrodku wiceminister Koc, dalej generał Wieniawa Długoszowski, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, biskup chełmiński Okoniewski, prezes Izby Polsko-Amerykańskiej Kotnowski i inni.

Północnej wraz z 3 przestarzałemi już dzisiaj statkami, nie bardzo na początku dowierzali naszym umiejętnościom morskim, a przedewszystkiem... wytrwałości. Tymczasem Linja Gdynia — Ameryka należy od lat kilku do tych wyjątkowych przedsiębiorstw żeglugi morskiej, zatrudnionych w komunikacji na Północnym Atlantyku, które stale wykazują wzrost frekwencji pasażerskiej. Po kilku latach eksploatacji przejętego od Duńczyków tonażu ta linja polska występuje obecnie do współzawodnictwa, wyposażona w dwa nowoczesne motorowce. Jeden płynie właśnie do Ameryki, drugi pójść ma w jego ślady za pół roku. Są to statki, jakich przedtem wszystkie kraje leżące wokół basenu Morza Bałtyckiego w **bezpośredniej** komunikacji z Ameryką Północną nie posiadały. Komfortowe ich urządzenia,



Trzy piękne pasażerki, jak widać, bardzo zadowolone z podróży.

w parze z nienotowaną dotychczas na tych szlakach komunikacyjnych (Bałtyk — Ameryka Północna) szybkością handlową statku, podziałają z pewnością atrakcyjnie i przyciągająco nietylko na pasażerów, jadących z Polski i do Polski, ale i na turystów z krajów skandynawskich, bałtyckich i t. d.

To też przybycie „Piłsudskiego“ oczekiwane było w stolicy Danji ze zrozumiałem zaciekawieniem. Zaledwie statek nasz przybył do nabrzeża — portu kopenhaskiego i stanął tuż obok przystani Królewskiego Yacht-Klubu, a już na pokład wdarło się kilkunastu reporterów gazet kopenhaskich z notatnikami i aparatami fotograficznemi w ręku. Było to koło godziny 9 rano, a w południe ukazały się już na mieście gazety z fotografjami „Piłsudskiego“ na pierwszej stronie. Nie obyło się przytem bez zgrzytu. Dziennikarze zagraniczni nie grzeszą ścisłością w swoich informacjach i nietylko Francuzi są przysłowiowymi ignorantami w sprawach geografji. To też w jednej z popularnych gazet kopenhaskich „B. T.“ podziwialiśmy na tytułowej kolumnie sylwetę naszego transatlantyku, a pod kliszą podpis, głoszący, iż do portu w Kopenhadze zawinął piękny motorowiec amerykański(!) „Piłsudski“.

Przybyła na pokład „Piłsudskiego“ także delegacja miejscowej Polonji oraz minister pełnomocny i poseł R. P. w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki. W hallu pokładu spacerowego, w którym stoi wielkich rozmiarów portret Marszałka, odbyła się wzruszająca uroczystość. Słowami, nabrzmiałemi radością z powodu widomego znaku wspaniałego rozwoju polskiej marynarki handlowej, a przeplatanemi nutą głębokiego i szczerego żalu, że Ten, którego imię statek nosi, odszedł już od nas nazawsze, przedstawiciel młodzieży polskiej w Danji witał nowy polski transatlantyk oraz jadących nim przedstawicieli polskiego światach oficjalnego.

Krótka ta, pozbawiona wszelkiej sztuczności i sztywnego nastroju, ceremonja zakończona została odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

O godz. 10 pasażerowie „Piłsudskiego“ udali się specjalnemi autokarami na zwiedzanie Kopenhagi. Stolica Danji ma tyle pięknych zakątków, że nawet ci, którzy już ją znali, nie mogli powstrzymać się od wzięcia udziału w tej wycieczce. Zresztą był to przecież ostatni kawałek lądu, jaki stopa turysty z „Piłsudskiego“ dotknąć mogła przed wylądowaniem w Nowym Jorku.

Tymczasem na „Piłsudskim“ zebrało się zgórą 60 osób, reprezentujących świat oficjalny Danji oraz jej sfery żeglugowe, które obejrzały gruntownie statek i jego urządzenia. Linja „Gdynia — Ameryka“ podejmowała następnie gości śniadaniem. M. in. zwiedził statek i był obecny na przyjęciu drugi syn króla duńskiego, książę Axel, szwagier króla Belgów, Leopolda III, ożeniony jest bowiem z rodzoną siostrą tragicznie zmarłej królowej Astrid.

Przybyło także na statek w Kopenhadze 11 nowych pasażerów, Duńczyków i Amerykanów, którzy postanowili skorzystać z okazji i odbyć podróż do Nowego Jorku na nowym i szybkim motorowcu polskim.

O godzinie 4 po południu „Piłsudski“ rzucił cumy i żegnany przez tłumy mieszkańców Kopenhagi, którzy przez cały czas jego postoju w porcie ciągnęli nieprzerwanym strumieniem do tego miejsca, skierował swój dziób ku wyjściu na morze. W chwili, gdy statek odbijał od nabrzeża, orkiestra okrętowa odegrała hymny narodowe: duński i polski, których tłumy, zalegające bulwar portowy, wysłuchały z odkrytemi głowami.

Na redzie portu kopenhaskiego holownik zabrał pilota. Kilka pożegnalnych machnięć czapkami i „Piłsudski“ skierował swój dziób ku cieśninom Kattegat i Skagerrak, by przez nie i następnie przez Morze Północne wydostać się na przestronne wody Atlantyku.

Cieśnina ujęta jest z dwóch stron przez brzegi Danji i Szwecji. Prawie naprzeciw Kopenhagi leży ruchliwy port szwedzki Malmö. Przeszliśmy obok niego w odległości 2—3 kilometrów zaledwie. Widać było wyraźnie konstrukcje dźwigów portowych, magazyny, jakieś wielkie zbiorniki benzyny i ropy zapewne. Całe miasto leżało przed nami widoczne, jak na dłoni.



M/S „Piłsudski“ na tle drapaczów chmur portu nowojorskiego.

Gdzie tylko okiem sięgnąć, wszędzie widać żółtą linję wybrzeża, nierzadko znaczoną ciemną, soczystą zielenią lasów i ubarwioną kolorowemi plamami miast i osiedli ludzkich.

Ruch tutaj panuje ogromny. Statki kręcą się we wszystkie strony. Jedne płyną na Bałtyk, inne podążają ku Morzu Północnemu.

Na Atlantyku, wrzesień 1935.

Pod wieczór minęliśmy położone po lewej stronie duńskie miasto Helsingör ze słynnym „zamkiem Hamleta“, przeglądającym się w wodach cieśniny, a po prawej szwedzki port i miasto Helsingborg. Akurat w tym momencie od duńskiego brzegu odbił wielki prom kolejowy, łączący bezpośrednią komunikacją koleje duńskie ze szwedzkiemi i przewożący w swem pękatem wnętrzu a raczej na pokładzie całe wagony kolejowe wraz z pasażerami. Zanim zdążył oddalić się nieco od brzegu, nasz transatlantyk całym pędem (trudno powiedzieć o motorowcu, że płynął „pełną parą“) przeciął linję jego drogi i szybko zaczął się oddalać ku północy. Z pokładu promu śledzono zapewne z zaciekawieniem olbrzyma transatlantyckiego, po raz pierwszy w tych stronach oglądanego.

Załoga „Piłsudskiego“ pod kierownictwem oficerów sprawdzała, czy wszystkie luki zostały odpowiednio pozakrywane, a wszelki sprzęt ruchomy na pokładzie należycie umocowany. Z Atlantykiem niema żartów i niewolno, nic przeoczyć, coby mogło być później podczas złej pogody na Oceanie źródłem zmartwień i kłopotów. Przy tej okazji wyciągnięto z różnych zakamarków na statku czterech „ślepych pasażerów“. Mimo ścisłej i surowej kontroli udało im się przedostać na pokład. Dwóch „wsiadło“ w Gdyni, dwóch zaś przybyło na pokład w Kopenhadze. Wszyscy są Polakami. Niespokojny duch w parze z bezrobociem pędza ich po świecie. Teraz odbędą przejażdżkę przez Atlantyk, tam i zpowrotem, a potem zajmą się nimi kompetentne władze w Polsce. Narazie obierają w kuchni kartofle. Jest to stała plaga wszystkich okrętów świata. Zawsze uda się w jakiś sposób wcisnąć takiemu obieżyświatowi na pokład. Niektórzy mają za sobą już dziesiątki tysięcy kilometrów, przebytych w ten sposób w egzotycznych nieraz podróżach. To nic, że za powrotem do Gdyni czeka ich sąd i areszt. Posiedzą, a potem będą próbowali szczęścia na nowo.

Zapadał zmrok. Po brzegach, które coraz bardziej odsuwały się na boki, zaczęły błyskać światła licznych latarni morskich.

Nadleciało tchnienie większej przestrzeni morskiej. Brał nas w swe ramiona słynny Skagerrak.

Morze było spokojne. Księżyc wyczarowywał na jego falach efekty niezapomniane. Na połyskliwej, czarnej wśród nocy powierzchni morza pojawiły się chybotliwe światełka. To rybacy, którzy wyjechali na nocny połów, pracowicie ciągnęli swoje sieci.

Błyskaniem świateł latarniowych żegnał nas w tę noc wrześniową kontynent Europy.

Henryk Tetzlaff.

Poseł Rzeczypospolitej na wizytacji kolonji „Aguia Branca“

Poseł Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro, dr. T. Grabowski w towarzystwie gubernatora stanu Espirito Santo oraz kilku urzędników poselstwa i władz stanowych zwiedził kolonję polską „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santa w Brazylji, założoną przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie.

Wizyta miała na celu zbadanie, w jakich warunkach żyją i pracują osadnicy przybyli z Polski, oraz stanu ich zagospodarowania. Jednocześnie omówione zostały sprawy dalszego ułatwienia prac osadniczych, które uznano za pożyteczne i celowe dla obu krajów.

Dalsze obrady izb ustawodawczych

Uchwalenie regulaminu Sejmu i Senatu — Wybór wicemarszałków i sekretarzy

(k) Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywano sprawę przyjęcia regulaminu, opracowanego przez komisję. Po zreferowaniu projektu komisji przez posła Podoskiego, został on przyjęty jednomyślnie, bez jakiejkolwiek dyskusji.

Nowy regulamin zrywa z dotychczasowym systemem samowoli poselskiej i zabrania t. zw. interwencyj poselskich, czyli wykorzystywania wpływów poselskich dla interesów osobistych. Komisja orzekła, że ma on charakter tymczasowy i będzie zmieniony w zależności od potrzeb życia, które wykaże jego użyteczność praktyczną.

Następnie przystąpiono do wyboru pięciu wicemarszałków i ośmiu sekretarzy Sejmu.

W wyniku przeprowadzonego głosowania wicemarszałkami zostali wybrani posłowie: **Miedziński, Schaetzel, Mudry, Byrka i Podoski.**

Wybór ten Izba przyjęła oklaskami.

Na sekretarzy powołani zostali posłowie: **Kopeć, Hoppe, Długosz, Wadowski, Tarnowski, Dudziński, Skrypnik i Sosiński.**

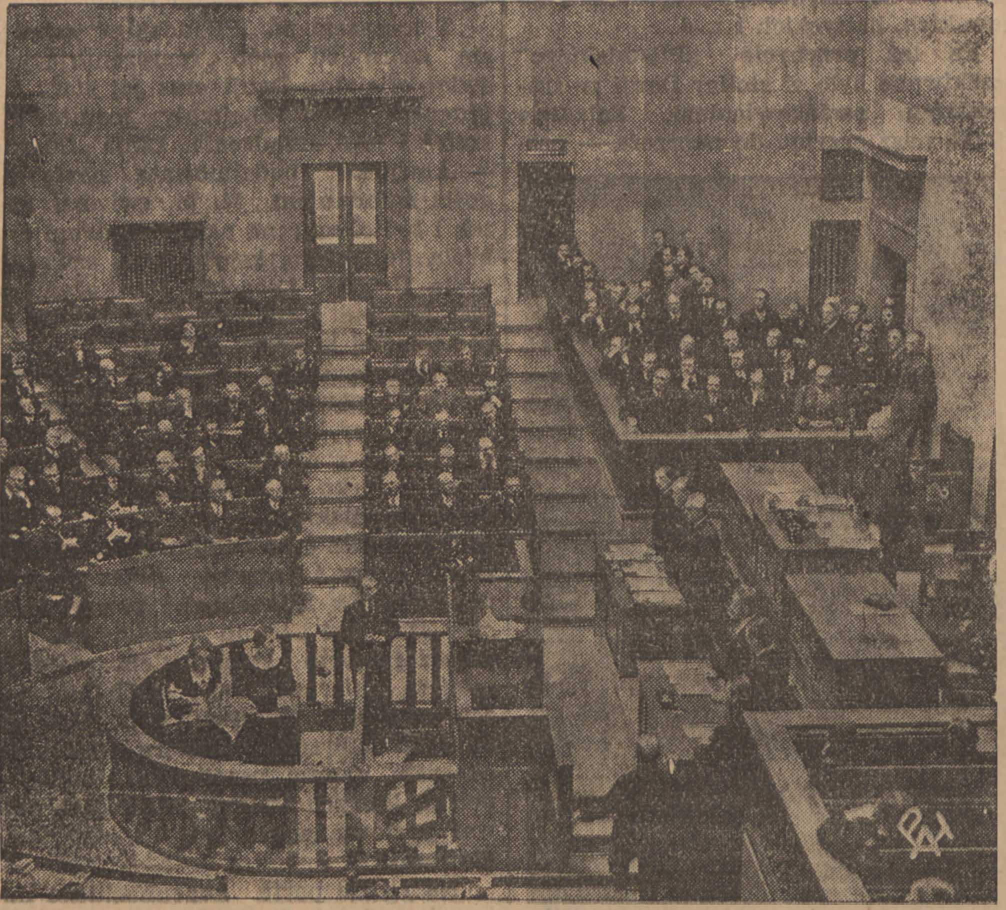
Na tem porządek dzienny wyczerpano.

POSIEDZENIE SENATU.

Sprawę regulaminu zareferował sen. Terlikowski, wskazując, że w braku opracowania całego regulaminu, co wymagałoby zbyt długiego czasu, należy przyjąć regulamin tymczasowy, oparty na regulaminie Sejmu. Po krótkiej dyskusji projekt przyjęto. Wicemarszałkami obrani zostali senatorowie: **Świtalski, Kwaśniewski i Makowski.**

Na sekretarzy powołano senatorów: **Jaroszewiczową, Terlikowskiego, Płocka, Olewińskiego, Dąbkowskiego i Masłowa.**

Na tem marszałek Prystor zamknął posiedzenie o godz. 19,20.



Pierwsze plenarne posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmowej w dniu 4 października.

Marszałek Senatu

Życiorys Aleksandra Prystora

Urodzony na Wileńszczyźnie w roku 1874. Gimnazjum skończył w Wilnie, poczem studjował nauki przyrodnicze w Moskwie, gdzie uzyskał dyplom w roku 1900. Następnie przez 2 lata studjował w Dorpacie medycynę, lecz warunki zmusiły go do przerwania tych studjów i następne lata płk. Prystor poświęcił wyłącznie niemal konspiracyjnej działalności politycznej pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego, którego był serdecznym przyjacielem i wiernym towarzyszem wszystkich jego ówczesnych nielegalnych prac i zamierzeń. W owym czasie poznał prof. Ignacego Mościckiego, obecnego Prezydenta R. P., u którego uczył się wyrobu materjałów wybuchowych. Jako członek wydziału bojowego P. P. S. organizował i brał udział w najcięższych jej przedsięwzięciach. Brał udział w pracach związku walki czynnej, a potem był kierownikiem Strzelca w Krakowie. W roku 1912 został z Krakowa wysłany przez Marszałka Piłsudskiego do Warszawy dla zorganizowania tam „Związku Walki Czynnej". W trakcie wykonywania tego zadania został aresztowany i osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Po roku zapadł wyrok, skazujący go na 7 lat ciężkiego więzienia. Karę tę odsiadywał w centralnej Rosji w Orle, skąd go zwolniła rewolucja rosyjska w marcu 1917 roku. Pracował następnie w Polskiej Komisji Likwidacyjnej oraz w Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, z którego ramienia organizował w Mińsku powrót uchodźców polskich do kraju. W maju 1918 roku przybył z Mińska do Warszawy, a po powrocie Komendanta Piłsudskiego stanął odrazu przy jego boku, jako najbliższy współpracownik.



Aleksander Prystor.

W pierwszym rządzie Moraczewskiego objął stanowisko podsekretarza stanu w Min. Pracy i Opieki Społ. i zajmował je aż do lata 1920 roku, skąd odszedł do wojska. Mając jeden z pierwszych strzelców szarżę oficerską, objął dowództwo kompanji 201 p. piechoty, biorąc udział w odparciu najazdu bolszewickiego. Przydzielony następnie do sztabu gen. Żeligowskiego, po zajęciu Wilna, objął obowiązki generalnego adjutanta naczelnego dowódcy wojsk Litwy Środkowej. W styczniu 1921 roku, po skasowaniu departamentu spraw zagranicznych Litwy Środkowej, została przy gen. Żeligowskim utworzona kancelarja cywilna, której szefem został kpt. Prystor. Po przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski, kpt. Prystor zajął stanowisko szefa oddz. V. biura ścisłej rady wojennej, a po usunięciu się Marszałka Piłsudskiego do życia prywatnego, został mianowany komendantem P. K. U. Wilno. Na tem stanowisku zastał go przewrót majowy. Wezwany do Warszawy przez Marszałka, płk. Prystor został ponownie jednym z najbliższych jego współpracowników, początkowo jako oficer do zleceń, a następnie jako szef gabinetu generalnego inspektora Sił Zbrojnych. Niedługo przed zmianą rządu został mianowany szefem biura personalnego Min. Spraw Wojskowych. Z tego stanowiska został powołany do gabinetu premjera Świtalskiego, gdzie objął resort pracy i opieki społecznej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że w wypadkach, kiedy losy Wilna w ciągu ostatniego 10-lecia się ważyły, premjer Prystor natychmiast stawał jako jeden z pierwszych do szeregu tych ludzi, którzy najbliższy brali udział w działaniach z wyzwoleniem Wilna związanych.

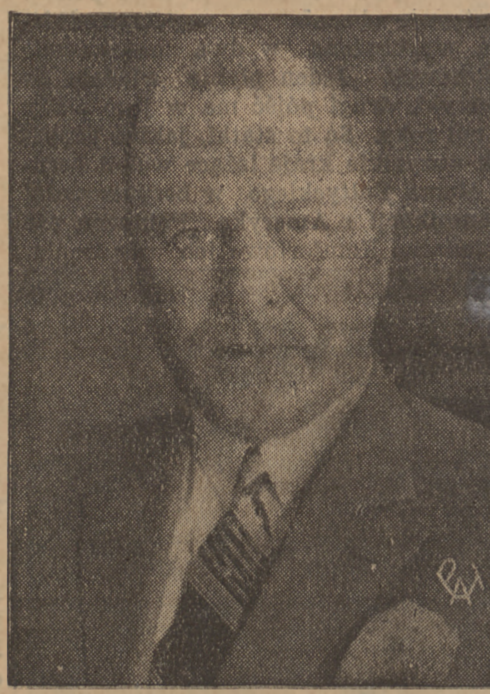
Aleksander Prystor, mianowany premjerem w dniu 27 maja 1931 roku, pozostaje na tem stanowisku do dnia 9 maja 1933 r.

Premjer Prystor odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Komandorją orderu Polonia Restituta i Krzyżem Niepodległości.

Marszałek Sejmu

Życiorys Stanisława Cara

Marszałek Sejmu, Stanisław Car, urodzony w Warszawie dnia 26 kwietnia 1882 roku, po ukończeniu studjów prawniczych poświęcił się początkowo adwokaturze. W roku 1917 wstąpił jako referent do organizującego się wówczas departamentu sprawiedliwości tymczasowej Rady Stanu, będącego związkiem późniejszego Ministerstwa Sprawiedliwości. Od grudnia 1918 roku jest szefem kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, na którem to stanowisku pozostaje do roku 1923 do chwili ustąpienia Marszałka. W roku 1920 bierze udział w kampanji bolszewickiej jako ułan, przydzielony do 10-ej dywizji gen. Żeligowskiego. Uczestniczy w walkach z armją Budiennego oraz w obronie obleżonego Zamościa. W maju 1923 roku powrócił do adwokatury. W tym czasie podjął wydawnictwo czasopisma prawniczego „Palestra", którego był założycielem i redaktorem. W maju 1925 roku objął stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego, przydzielony równocześnie do Ministerstwa Sprawiedliwości do prac ustawodawczych. W czerwcu 1926 roku zostaje powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko szefa kancelarji cywilnej. W listopadzie 1926 roku zostaje wiceministrem, a w grudniu 1928 roku ministrem sprawiedliwości w gabinecie premjera Bartla, premjera Świtalskiego, premjera Sławka, wreszcie w 1930 roku w gabinecie Marszałka Piłsudskiego. Jako minister Sprawiedliwości, przeprowadził nowy jednolity ustrój sądowy wraz z procedurą karną. W listopadzie 1930 roku zostaje wybrany posłem na Sejm w okręgu nr. 5 z listy nr. 1 (B.B.W.R.) i oddaje się w całości pracy na terenie parlamentarnym. Piastuje godność wicemarszałka Sejmu, równocześnie zaś jest przewodniczącym komisji prawniczej i generalnym referentem nowej ustawy konstytucyjnej, uchwalonej po trzyletnich rozległych pracach przygotowawczych przez Sejm w styczniu 1934 r. Za pracę nad naprawą ustroju R. P. został w lipcu br. odznaczony przez Pana Prezydenta R. P. wielką wstęgą orderu „Polski Odrodzonej". Posiada ponadto Krzyż Walecznych, dawniej nadane mu niższe stopnie orderu „Polski Odrodzonej" i odznaczenia zagraniczne. Jest autorem licznych prac z zakresu prawa administracyjnego i państwowego.



Nowy marszałek Sejmu Stanisław Car.

Proces morderców śp. min. Br. Pierackiego

Dowiadujemy się, że proces dwunastu oskarżonych o współudział w zamordowaniu ś. p. min. Bronisława Pierackiego rozpocznie się przed warszawskim sądem okręgowym prawdopodobnie w dniu 18 listopada r. b.

30.000 zł na budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego

W ostatnich dniach Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki przekazał Komitetowi Budowy Kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego dalsze 10.000 zł, zebrane z drobnych groszowych składek uczestników pielgrzymek na Sowiniec, przewiezionych tam pociągami popularnymi L. P. T.

Łącznie z poprzednio przekazanemi sumami Liga Popierania Turystyki złożyła na fundusz budowy Kopca przeszło 30.000 zł.

101 statków — 863.000 ton rej. br.

Stan polskiej floty handlowej w październiku

W okresie pierwszych trzech kwartałów r. b. polska flota handlowa rozszerzyła się o 22 jednostki o pojemności powyżej 20 ton rej brutto każda. Wzrost tonażu w tym okresie wyraził się liczbą 20.640 t. rej. b.

Na dzień 1 bm. polska flota handlowa posiadała 101 jednostek, których tonaż rejestrowy brutto wynosił 86,3 tys., a tonaż rejestrowy netto 49,0 tys. Parowców posiadamy 56 o pojemności 64.4 tys. ton. rej. brutto i 36.0 tys. ton rej. netto. Żaglowców i lichtug mamy 13 o pojemności 1.7, względnie 1.5 tys. ton rej. Motorowców i żaglowców z pomocniczemi motorkami posiadamy 32 o tonażu brutto 20.2 tys. i netto 11.5 tys.

Zniesienie 10-proc. dodatku interwencyjnego do podatku gruntowego

Przy wpłacaniu rat podatku gruntowego, pobierane były dwa 10-procentowe dodatki: jeden t. zw. kryzysowy, wprowadzony ustawą, drugi — t. zw. interwencyjny ustanowiony rozporządzeniem rady ministrów. Pobór dodatku kryzysowego zniesiony został z dniem 1 sierpnia r. b. Pobór dodatku interwencyjnego opierał się na rozporządzeniu rady ministrów, obowiązującem do września r. b. Wobec tego, że rozporządzenie to nie zostało prolongowane, dodatek interwencyjny temsamem został zniesiony. W związku z tem min. skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych z poleceniem, aby w nakazach płatniczych na drugą ratę podatku gruntowego za 1935 r. nie wykazywać 10% dodatku interwencyjnego i nie pobierać go przy wpłatach tej raty. Dodatek ten jednak pobierany będzie nadal przy wpłatach zaległych (poprzednich) rat.

Za nadużycie władzy

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbywał się proces o nadużycie władzy posterunkowego. Oskarżonym był posterunkowy Ludwik Piotrowski z Wielkiej Dąbrówki, który dla załatwienia porachunków osobistych w grudniu ub. r. pobił na ulicy niejakiego Józefa Wydrę, a w kilka tygodni potem uwięził go w piwnicy. Wskutek doniesienia do komendy powiatowej, Piotrowski wydalony został z szeregów policji i stanął przed sądem, który skazał go na 14 mies. więzienia.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 51 Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Wspaniałe zwycięstwo Polski

Reprezentacja piłkarska Austrji pokonana 1:0

Wczoraj na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się oddawna z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany międzynarodowy mecz piłkarski reprezentacji Austrji i Polski. Był to pierwszy występ zawodowej reprezentacji Austrji w Polsce i zgromadził 25.000 widzów żądnych zobaczenia Austrjaków, cieszących się w całej Europie opinją doskonałych piłkarzy. Mecz poprzedziło oficjalne powitanie drużyn oraz odegranie hymnów narodowych. Drużyna Polska wystąpiła w zapowiedzianym składzie, w bramce Albański, na obronie Martyna i Doniec, w pomocy Kotlarczyk II, Wasiewicz i Dytko, w napadzie — Piec, Gemza, Matjas, Malczyk, Kisieliński. Drużyna austrjacka również wystąpiła z małemi zmianami w podanym w poprzednim numerze składzie, w ataku z sławnym Geschweidl'em i Stoiberem na czele.

Gra przez cały okres meczu była równorzędna i nie wykazała przewagi żadnej ze stron, jedynie atak polski był niebezpieczniejszy i oddawał dużo strzałów na bramkę austrjacką. W drużynie polskiej wyróżnić można przedewszystkiem Kisielińskiego oraz Pieca, następnie Martynę i Albańskiego oraz Kotlarczyka II, który był najlepszym graczem na boisku. Bramka dla Polski została zdobyta w pierwszej połowie gry. Bramkę zdobył Matjas w 34 m.

Mecz sędziował łotysz płk. Redlichs. Gra była naogół żywa i chwilami ostra.

Zwycięstwo nad Austrją ma dla piłkarstwa polskiego wielkie znaczenie, gdyż Austrja w piłkarstwie cieszy się opinją bardzo silnego przeciwnika i posiada ustaloną dobrą markę.

Oby więc niedzielny tryumf dla piłkarstwa Polskiego otworzył nową wspaniałą kartę dalszych sukcesów.

* * *

W przedmeczu odbyło się pokazowe spotkanie w hokeju ziemnym między W. K. S. z Poznania a Stellą z Gniczna zakończone zwycięstwem Stelli 3:1.

Z zawodów hippicznych w Warszawie



Na zdjęciu zawodnik niemiecki por. Schlickum w skoku.

Poznań - Pomorze w lekkiej atletyce 84:57

Wczoraj w Bydgoszczy w ramach uroczystości jubileuszu 10-ciolecia istnienia Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbyło się na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego spotkanie lekkoatletyczne reprezentacyj Poznania i Pomorza, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 84 na 57 punktów. Zawodnicy pomorscy walczyli bardzo dzielnie, ustalając **nowy rekord w rzucie młotem przez Więckowskiego,** odległością 41.50 m, oraz **dwa nowe rekordy Pomorza** w biegu na 1500 m. Kuligowski osiągnął czas 4,10 m, a Zieliński w trójskoku 12,71 m.

Poszczególne wyniki są następujące: **bieg 100 m:** 1) Tęsiorowski (P.) czas 10,9 sek., 2) Biniakowski (P.) 11 sek., 3) Zieliński (Pom. **Skok o tyczce:** 1) Zakrzewski (Pom.) 3,66 m, 2) Frost (Pom.) 3,55 m, 3) i 4) Baranowski, Bieńkowiak (P.) 3,20 m. **Rzut kulą:** 1) Heljasz (P.) 14,26 m, 2) Hoffman (P.), 3) Eiperd (Pom.). **Bieg 1500 m:** 1) Janowski (P.) 4.10.2 m, 2) Kuligowski (Pom.) 4,16 m, 3) Kramek (Pom.). **Rzut dyskiem:** 1) Heljasz (P.) 41,73 m, 2) Neuendorf (Pom.), 3) Hoffman (P.) **Bieg 500 m:** 1) Janowski (P.) 16.08.4 m, 2) Robiński (P.), 3) Drogokupiec (Pom.) Trójskok: 1) Hoffman I (P.) 13.92 m, 2) Hoffman II (P.), 3) Wolski (Pom.) poza konkursem Zieliński (Pom.) 12.71 m. **Sztafeta 4×100 m:** 1) Poznań 45.04 sek. **Bieg 400 m:** 1) Biniakowski (P.) 53,2 sek., 2) Małecki (P.), 3) Neubauer (Pom.). **Skok wzwyż:** 1) Hoffman (P.) 1,78 m, Skowroński (P.), Kalinowski i Drzycimski (Pom.) po 1.65 m. **Rzut oszczepem:** Mikrut Albin (Pom.) 50.44 m, 2) Gburczyk (P.), 3) Schmidt (P.) **Bieg 110 m przez płotki:** 1) Bańkowiak (P.) 16,9 sek., 2) Neuendorf (Pom.), 3) Schmidt (P.). **Rzut młotem:** 1) Więckowski (Pom,) **41.50 m,** 2) Kiełpikowski (Pom.), 3) Heljasz (P.). **Skok wdal:** 1) Hoffman I. **7,01 m,** 2 Hoffman II, 3) Zieliński (Pom.).

Walasiewiczówna znów bije rekord światowy

W ramach zawodów lekkoatletycznych Warszawianka — Stadjon Chorzów, jakie się odbyły ubiegłej niedzieli w parku Sobieskiego w Warszawie, Walasiewiczówna podjęła próbę pobicia rekordu światowego na 500 m. Próba powiodła się. Walasiewiczówna uzyskała świetny czas 1.17.4 sek., który jest lepszy o 0,4 sek. od nieoficjalnego rekordu świata należącego do biegaczki sowjeckiej Bykowej.

Grudziądz gromi Toruń w lekkiejatletyce 126:79

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu lekkoatletyczne zawody między reprezentacjami Torunia i Grudziądza o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Torunia. Zawody zakończyły się zwycięstwem Grudziądza 126 pkt. do 79 pkt.

Wyniki są następujące: **konkurencje pań: bieg 60 mtr.:** 1) Wiśniewska (G) 8,04 sek.; **200 mtr.:** 1) Więcławska (G) 29,5; **skok w zwyż:** Wiśniewska (G) 1,35, 2) Lewandowska (T) 1,30; **skok wdal:** Wiśniewska (G) 4,71, 2) Stawska i 3) Donarska (T) 4,30 mtr.; **kula:** Gackowska (G) 10,68, 2) Rynkowska (T) 10,11; **dysk:** Gąckowska 36,11.

Konkurencje panów: oszczep: 1) Anders (G) 46,72 mtr.; **tyczka:** Wrocławski (G) 3,20, 2) Antoniewicz (T) 3,20; **4 razy 100 mtr.:** Grudziądz 47, 2) Toruń 47,2; **5000 mtr.:** 1) Świtalski (T) 17,21, 2) Poliński (T) 17,33,4. Poza konkursem Wilczewski (T) osiągnął czas 17,17,5; **sztafeta olimpijska:** 1) Grudziądz 3,48, 2) Toruń 3,55,3; **dysk:** Kwiatkowski (G) 36,76; **110 przez płotki:** 1) Kowalski (G) 18,8, 2) Gierasiewicz (T) 19,6; **kula:** Krüger (T) 13,24 (rekord Pomorza); **100 mtr.:** Becker (G) 11,4; **skok w zwyż:** Gładysz (G) 1,65; **200 mtr.:** Becker (G) 24; **800 mtr.:** Szukalski (G) 2 min. 12 sek.; **skok wdal:** Reiss (G) 6,26.

Zakończenie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim

Bydgoski ośrodek wioślarski zamknął swój sezon. Po wielomiesięcznej, wytężonej i owocnej pracy wioślarki i wioślarze bydgoscy złożyli swój tabor w szałasach, by na pół roku wziąć koniecznością podyktowany „rozbrat" z wiosłem.

Staraniem Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, oraz gospodarza minionego sezonu K. W. „Gryf" zakończenie okresu letniej pracy odbyło się w sposób uroczysty. Mimo dość niewyraźnej początkowo, a później zdecydowanie deszczowej „pogody" na przystani „Gryfu" zebrała się nad podziw spora liczba sympatyków i przyjaciół wioślarstwa. Nie zabrakło również oficjalnych przedstawicieli naszych władz z pp. wicestarostą **Czubińskim,** komendantem P. P. kom. **Kowalskim,** dyr. I. K. R. **Lesieckim,** kom. placu **Głowackim,** i inn. na czele. Po krótkiem okolicznościowem przemówieniu wicepr. „Gryfu" p. **Sperkowskiego,** wygłoszonem w imieniu przewodniczącego Bydg. Kom. Tow. Wioślarskich nastąpiła defilada łodzi. Na przystani koncertowała w tym czasie orkiestra 61 p. p.

Na znak zakończenia sezonu zdjęte zostały flagi wioślarskie z masztów.

Uroczyste zakończenie sezonu sportów wodnych w Toruniu

Wczoraj odbyła się w Toruniu uroczystość oficjalnego zamknięcia sezonu sportów wodnych, przy licznym udziale wioślarzy i kajakowców klubów toruńskich.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 8,30 rano nabożeństwem w bazylice św. Jana, po którym wioślarze i kajakowcy pochodem udali się do Ośrodka Sportów Wodnych nad Wisłą.

W południe odbyły się **regaty żaglówek** przy udziale zawodników zamiejscowych, które dały wyniki następujące:

W biegu żaglówek do 10 m² ożaglenia zwyciężyła łódź K. K. T. Toruń pod sterem Niklasa.

W biegu żaglówek do 15 m² ożaglenia zwyciężyła łódź Jachtklubu Bydgoszczy pod sterem Krauzego.

W biegu żaglówek do 20 m² zwyciężyła łódź Zw. Strzeleckiego z Bydgoszczy pod sterem Sikory.

W biegu żaglówek do 25 m² zwyciężyła łódź Klubu Kajakowego Toruń pod sterem kpt. Brózdy.

W biegu żaglówek ponad 25 m² ożaglenia zwyciężyła również łódź Klubu Kajakowego Toruń pod sterem Rupińskiego.

O godz. 14,30 odbyły się regaty kajakowe przy udziale zawodników z bydgoskich klubów PPW i 16 Dr. Harcerskiej. Techniczne wyniki są następujące:

Jedynki wyścigowe: 1) Pytlewicz PPW Bydgoszcz, 2) Poleszek KK Toruń, 3) Dolewski KW Toruń.

Jedynki turystyczne: 1) Kamrowski PPW Bydgoszcz, 2) Kozłowski 16 Dr. Harc. Bydgoszcz, 3) Śmigielski KK Toruń.

Dwójki turystyczne pań: startowały tylko dwie osady z PPW Bydgoszcz, które stoczyły miedzy sobą ciekawą walkę.

Dwójki wyścigowe panów: 1) 16 Dr. Harc. Bydgoszcz, 2) Klub Kajakowców Toruń, 3) Klub Wioślarski Toruń.

Dwójki turystyczne panów: 1) Klub Wioślarski Toruń, 2) PPW Bydgoszcz, 3) Klub Kajakowców Toruń.

Dwójki turystyczne mieszane: 1) PPW Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski Toruń, 3) PPW Bydgoszcz.

Po regatach odbyła się defilada łodzi wioślarskich Klubu Wioślarskiego i Ruderverein z Torunia oraz kajaków Klubu Kajakowego. Bezpośrednio po defiladzie nastąpiło uroczyste opuszczenie bandery, w czasie którego do zawodników przemówił p. dr. Piziewicz, prezes Klubu Wioślarskiego w Toruniu, zachęcając zawodników do intensywnej zaprawy zimowej.

Wieczorem w hotelu Polonja odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięscom oraz wspólny wieczorek wioślarski, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnej **nocy.**

Toruń pod znakiem kolarstwa

Niedziela wczorajsza upłynęła w Toruniu pod znakiem dwóch wielkich imprez kolarskich, zorganizowanych przez Związek Strzelecki oraz Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

Jako pierwszy o godz. 13-tej odbył się bieg Związku Strzeleckiego przy udziale około 60 zawodników. Start i meta znajdowały się na ulicy Szopena. Zawody zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda Kirtiklis. Trasa biegu wynosiła 41 km i prowadziła z Torunia do Wielkiej Złejwsi i spowrotem. Bieg wzbudził wielkie zainteresowanie czego dowodem były liczne tłumy na samym starcie jak i wzdłuż całej trasy.

Pierwszy przybył do mety A. Sobiniarz, niestow. z Grudziądza w czasie 1 godz. 16 b. 26,6 sek., któremu w udziale przypadła nagroda p. Wojewody. Drugim był A. Kwiatkowski ‚Sokół" Grzywna, który otrzymał nagrodę komendanta okręgowego Zw. Strzeleckiego, trzeci St. Türstenau niestow. z Torunia, zdobył nagrodę p. starosty Skórewicza, czwarty R. Sawicki Sokół Toruń, otrzymał nagrodę Okręgowego Urzędu PW.

Nagrodę p. prezesa Donimirskiego dla pierwszego strzelca otrzymał Czajka Paweł z oddz. II Toruń, który w ogólnej klasyfikacji zajął 8-me miejsce. Nagroda p. Z. Lipowskiego dla drugiego strzelca zdobyta została przez Fr. Linde'go z Bryg. rob. Zw. Strzel. Toruń. Organizacja biegu sprawna.

* * *

O godz. 13,45 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej na Szosie Chełmińskiej odbył się bieg kolarski KPW. Na starcie stanęło 54 zawodników z całego Pomorza i z Tarnowa. Trasa biegu prowadziła z Torunia do Chełmży, Kowalewa i spowrotem, razem około 75 km. Wieczorem o godz. 19 odbyło się w gmachu Dyrekcji uroczyste wręczenie pięknych nagród zwycięscom, którego dokonał wiceprezes Dyrekcji Getler-Girtler.

Pierwsze pięć miejsc zajęli następujący zawodnicy:

1) Ritter Marjan. BTC Bydgoszcz, czas 2 godz. 16 m. 36 sek.

2) Landmesser, Sokół, Toruń, czas 2 godz. 16 m. 36 sek.

3) Ciesielski, mistrz długodystansowy Pomorza na torze, Sokół Bydgoszcz, czas 2 godz. 16 m. 38 sek.

4) Jabłoński Sokół Toruń.

5) Więcek W. Sokół Bydgoszcz.

Czas zwycięscy jest o 4 m. lepszy od wyniku zeszłorocznego. Kierownictwo biegu spoczywało w rękach p. por. Brzezińskiego i **p. Lewickiego.**

Włosi zdobyli „Puhar Narodów"

Wczoraj na stadjonie Łazienkowskim w Warszawie odbył się najpoważniejszy bieg rozgrywanych międzynarodowych zawodów hippicznych, mianowicie konkurs o „Puhar Narodów". Zwyciężyła ekipa włoska, przed Niemcami, Węgrami, Łotwą i Polską. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał mjr. Lewicki (Polska), który obydwa nawroty przejechał bez punktów karnych.

Tilgner w doskonałej formie

Wczoraj w ramach zawodów sokolich w Poznaniu Tilgner w rzucie kulą uzyskał doskonały wynik 15.22 m a w rzucie dyskiem 42.36 m.

Astorja Bydgoszcz – GKS Grudziądz w boksie 8:8

Ubiegłej soboty odbył się w Grudziądzu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza między „Astorją" (Bydgoszcz) a GKS (Grudziądz). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Poszczególne wyniki, według kolejności walk są następujące:

Waga musza: Wypijewski (Astorja) ulega na punkty Kwiatkowskiemu (GKS). **Kogucia:** Radomski (A) zdobywa 2 punkty z powodu nadwagi przeciwnika. **Piórkowa:** Borowicz (A) zwycięża przez k. o. Baesla (GKS). **Lekka:** Dorsz (A) zwycięża na punkty Kamińskiego II (G). **Półśrednia:** Karasek (A) zwycięża przez k. o. Trzybińskiego (G). **Średnia:** Sobek (A) ulega na punkty Szklanemu (G). **Półciężka:** Dorożyński (A) przegrywa na punkty do Weznera (G). **Ciężka:** Astorja oddaje 2 punkty GKS z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Piotrowski z Grudziądza.

Piłka nożna

WĘGRY — AUSTRJA 4:4 (4:2).

W międzypaństwowym meczu piłkarskim o puhar Europy reprezentacja pierwsza Austrji zremisowała z Węgrami 4:4. Do przerwy wynik bzmiał 4:2 dla Węgrów. Spotkanie rozegrane w Budapeszcie zgromadziło 40.000 widzów.

WICEMISTRZ NIEMIEC V. F. B. STUTTGARD, POKONANY PRZEZ „RUCH" 2:0.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych K. S. „Ruch" z Wielkich Hajduk, ubiegłej niedzieli wobec 15.000 widzów pokonał w meczu piłkarskim wicemistrza Niemiec V. f. B. Stuttgard 2:0. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek i Włodarz. Drużyna grała bardzo dobrze pomimo, że była osłabiona brakiem graczy oddanych do reprezentacji przeciw Austrji.

GRYF 3 — STRZELEC 3 — 7:1.

W spotkaniu piłkarskiem jakie wczoraj odbyło się na boisku miejskiem w Toruniu Gryf 3 pokonał Strzelca 3 w stosunku 7:1, do przerwy 1:1. Młodzi chłopcy drużyny Strzelca po przerwie opadli na siłach i nie stawiali przeciwnikowi oporu.

O. M. P. TORUŃ ZNÓW ZWYCIĘŻA.

Wczoraj odbył się w Aleksandrowie Kuj. mecz piłkarski między drużyną piłkarską O. M. P. z Torunia, a tamt. Kujawianką, zakończony zasłużonem zwycięstwem O. M. P. 3:2 do przerwy 1:1. Bramki dla O. M. P. zdobyli Dombek, Rychlewski i Streich.

Na ziemiach Pomorza

Uroczyste poświęcenie bandery „Pioniera I"

przesunięto na wtorek 8 bm.

Motorowiec „Pionier I", który — jak już podawaliśmy — jest pierwszym polskim statkiem handlowym, należącym do prywatnej spółki, stoi w porcie gdyńskim od kilku dni, gdzie wyładowuje przywieziony z Kopenhagi złom.

Statek ten spotkał się z żywem zainteresowaniem sfer portowych i maklerskich, które po szczegółowem zbadaniu jego możliwości przewozowych i technicznych, zgóry zapewniają mu ładunki. Przedwczoraj przybył na pokład „Pioniera I" dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, składając gratulacje przedstawicielowi spółki armatorskiej p. Milanowskiemu. Statek zwiedzili również dyr. Gdyńskiego Związku Eksporterów Portowych p. Michalewski, dyrektor „Polskiej Agencji Morskiej" p. Cienciała i w. in.

Poświęcenie bandery MS. „Pioniera I" zostało odłożone do wtorku dn. 8 bm. albowiem na uroczystość tę zaproszono powracających z Ameryki statkiem „Piłsudski" pp. wiceministra Koca i dyrektora Departamentu Morskiego inż. Możdżeńskiego. Na poświęceniu „Pioniera" mają być również obecni przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych z prezesem Izby P. H. p. senatorem Torem na czele.

Jak widać, wszelkie objawy inicjatywy prywatnej w pracy na morzu spotykają się z gorącem poparciem i sympatją władz i społeczeństwa, to też nie należy wątpić, że po przełamaniu przez „Pioniera I" pierwszych lodów niechęci, kapitał prywatny stanie wreszcie „frontem do morza" i bez obawy ryzyka rzuci większe sumy na rozbudowę naszej marynarki handlowej.

Hamulec gdański na handel polskim drobiem

W niemieckich pismach gdańskich ukazało się rozporządzenie komisarza gdańskiego związku zaopatrywania ludności w mięso, na zasadzie którego **handlarzom i rolnikom z graniczących z W. M. Gdańskiem powiatów Pomorza oraz z powiatu chojnickiego sprzedawać wolno przywieziony do W. M. Gdańska bity drób jedynie w specjalnych miejscach zakupu**, które oddawać będą drób ten **wyłącznie handlarzom gdańskim** do dalszej sprzedaży na targach.

Takie miejsca zakupu urządzono dla targów w Gdańsku, w Nowym Porcie i Stadtgebiet — **w gdańskiej hali targowej przy ul. Junkergasse**, dla targów we Wrzeszczu i Oliwie — we Wrzeszczu przy ul. Mirchauerweg w dawniejszej remizie tramwajowej, dla targów w Sopotach — w firmie Otto Luckner przy ul. Seestr. 35/37 w Sopotach.

Miejsca zakupu otwarte będą w Gdańsku w środy i soboty od godz. 5—10, **we Wrzeszczu we wtorki i piątki od godz. 5—10, w Sopotach we wtorki i piątki od godz. 6—10, a w inne dni od godz. 8—18.**

Przesyłki bitego drobiu z innych okolic Polski kierowane być mogą **do miejsc zakupu lub też wprost do handlarzy gdańskich.**

Wykroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu podlegają karze.

Rozporządzeniem gdańskiego związku zaopatrywania ludności w mięso **odebrano handlarzom polskim prawo bezpośredniej sprzedaży drobiu konsumentom,** a skutek będzie ten, że **ceny za drób wzrosną,** co odbije się znowu niekorzystnie na kieszeni szerokich mas ludności gdańskiej, które z powodu wciąż wzmagającej się drożyzny żyją w coraz gorszych warunkach.

P. Wojewoda Kirtiklis w Biskupinie

Termin zamknięcia prac wykopaliskowych odroczono do dn. 13 bm.

W piątek, dn. 4 bm. w Biskupinie pod Żninem, na terenie słynnych wykopalisk osady bagiennej kultury łużyckiej pod Gąsawą, bawił p. Wojewoda Pomorski **Kirtiklis z małżonką.** P. Wojewoda szczegółowo zapoznał się ze stanem prac wykopaliskowych, interesując się wynikami badań prehistoryków.

Jak informuje nas kierownictwo ekspedycji wykopaliskowej Uniwersytetu Poznańskiego w Biskupinie, ze względu na badania wykopaliskowe, oraz pomyślny stan pogody — postanowiono ostatecznie termin zamknięcia terenu wykopaliskowego **odroczyć do dn. 13 bm. włącznie.** Po tym terminie wykopaliska zostaną zabezpieczone i staną się dla publiczności niedostępne. Do czasu zamknięcia terenu wykopaliskowego zwiedzanie odbywa się tak jak dawniej.

XII promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji

Dnia 15 października odbędzie się w Toruniu uroczystość XII-ej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który prymusowi Szkoły wręczy szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedstawiciele kolejnictwa niemieckiego w Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni wycieczka wysokich urzędników kolei niemieckich, którzy przybyli tu dla zapoznania się z pracą naszego portu i jego urządzeniami przeładunkowemi. Są to prezesi i dyrektorzy dyrekcyj kolejowych z terenu całej Rzeszy.

Rano na dworcu morskim gości niemieckich powitali Wicekomisarz Rządu inż. Włodzimierz Szaniawski i dyrektor Urzędu Morskiego inż. Stanisław Łęgowski.

B. kierownik gdyńskiego oddziału „Piasta"

skazany na 9 miesięcy więzienia za defraudację

Onegdaj przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczyła się sprawa karna przeciwko znanemu w sferach towarzyskich Gdyni b. kierownikowi gdyńskiego oddziału f. „Piast" **Stanisławowi Mierzejewskiemu**, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 7.000 złotych z pieniędzy firmowych.

Sprawa ta była głośna przed rokiem, gdy Mierzejewskiego aresztowano w Poznaniu.

Oskarżony tłomaczył się przed sądem, że na owe 7.000 złotych złożyły się prowizje i procenty, które należały mu się rzekomo od towarzystwa za pozyskanych klientów, i które wskutek tego on sam sobie wypłacił.

W charakterze świadków oskarżenia występowali dyrektor poznańskiego oddziału Towarzystwa „Piast" Kukiełka, rzeczoznawca księgowy z Poznania Mikołajczyk oraz dyrektor centrali warszawskiej „Piasta", który złożył pisemne oświadczenie, że żadne dywidendy oskarżonemu nie przysługiwały. Mierzejewskiego bronił adwokat Płóciennik.

Sąd nie przyjął tłomaczeń oskarżonego i defraudant skazany został na **9 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary.**

Prezydent policji z Kanady gościem portu gdyńskiego

Onegdaj bawił w Gdyni prezydent policji stanu Alberta w Kanadzie p. Hugh Scott. Złożył on wizytę w Urzędzie Morskim, poczem zwiedził port i jego urządzenia przeładunkowe. P. Scott zainteresował się również organizacją naszej policji portowej, dla której nie szczędził słów uznania.

Zmiana terminu zakupu remontów

Terminy zakupu koni remontowych zostały przesunięte następująco:

1) dnia 14. 10. rb. w Pelplinie; 2) dnia 25. 10. r. b. w Sępólnie; 3) dnia 26. 10. r. b. w Kościerzynie.

Obroty portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień 1935 r.

Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień 1935 r. przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 647.769,5 t. (w sierpniu 788.958,3 t.), z czego na obrót zamorski przypada 639.846,6 t. (w sierpniu 754.448,5 t.). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 64.632,9 t. (w sierpniu 81.104 t.), a na wywóz 575.213,7 t. (w sierpniu 673.344,5 t.). Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem oraz wnętrzem kraju wyniósł 7.922,9 t. (w sierpniu 14.460,7 t.).

Ogólne obroty towarów w miesiącu wrześniu w porównaniu do miesiąca ubiegłego zmniejszyły się o 121.188,8 t., a w porównaniu do miesiąca września roku ubiegłego zmniejszyły się nieznacznie — o 2.083,9 t.

Aresztowanie dezertera

Dezerter z 16 p. ułanów w Bydgoszczy Franciszek Karczewski, który przed półtora tygodniami oddalił się z pułku zatrzymał się u swej matki w Orzechówku pod Ryńskiem. Posterunkowemu P. P. Banasiakowi, który chciał go aresztować stawił Karczewski opór, tak iż Banasiak w obronie własnej użyć musiał broni. Rannego Karczewskiego odwieziono do szpitala w Wąbrzeźnie.

Noc w polu

Z cyklu: „Manewry na Pomorzu"

Już dobrych sześć godzin wycofywaliśmy się przez zaorane pola, przez wysuszone upałami rżyska, przez wzgórza i doły, w których omijać trzeba było jakieś jeziora i bajorki.

A potem znowu wspinanie się na wzgórza — chwila odpoczynku w oczekiwaniu na posuwającą się temi samemi bezdrożami tyraljerkę „niebieskich" i znowu marsz, czasem trochę zwolniony, czasem biegiem.

— Na tem wzgórzu będzie kolacja — dochodziła wiadomość przez gońca dowódcy batalionu, który poza przyniesionym rozkazem uważał za stosowne przyniesść również pocieszającą wiadomość.

Ale na wzgórzu nie było kuchen, tylko widok na dalsze wzgórza i znowu poprzez gęstwinę buraków, poprzez głębokie bróździ świeżej orki przedzieraliśmy się do następnego wzniesienia, gdzie trajkotały nasze karabiny maszynowe.

Małem urozmaiceniem były samotne gospodarstwa i grupki kaszubów, z zaciekawieniem przyglądających się niewidzianej dotychczas „wojnie".

A istotnie „wojna" była na całego.

Jak okiem sięgnąć na żółtem, zielonem, szarem tle pól poruszały się ciemne punkciki, raz ginące, raz szybko podrywające się i posuwające się naprzód.

Na zarysowanej linji drzew szosie, ciągnęły oddziały artylerji, galopem przecinały pola patrole kawaleryjskie i tylko spokojnie jadący poprzez buraki między dwiema nieprzyjacielskiemi tyraljerkami rozjemca z białą opaską na furażerce wskazywał na to, że to jest jeszcze ta lepsza, nieszkodliwa wojna, w której „zwycięstwo" i „śmierć" są w jego wyłącznie ręku.



...„zwycięstwo" i „śmierć" są w jego wyłącznie ręku.

Nareszcie wyszliśmy z ostatniej linji. przeszliśmy przez leżącą w kartoflach tyraljerkę trzeciej kompanji, mającej zająć nasze miejsce w osłanianiu odwrotu.

Z rozsypanych po całem polu strzelców potworzyły się maleńkie grupki drużyn, po chwili nieco większe — plutonów i wkrótce na piaszczystej drodze polnej zleliśmy się w czwórkową kolumnę kompanji. Pochylili się pod ciężarem karabinów, plecaków i masek strzelcy. Ciężkie buciska, podbite gwoździami, wzniecały tumany brunatnego kurzu, który zrównał z szarą masą nowe drelichy i blade, nieopalone jeszcze twarze rezerwistów.

Na skrzyżowaniu polnych dróg zmieszały się z nami jakieś nowe oddziały wojska z czerwonemi opaskami. Ztyłu odezwały się „cekaemy".

Przyspieszyliśmy kroku.

— W tej wiosce dostaniemy kolację! — doszło nas znowu od czoła kompanji.

Ale znowu minęliśmy wskazaną wioskę i jeszcze jedną i następną i jakieś rozrzucone gospodarstwa. Poraz drugi tego dnia „skończyła się" mapa i w mapniku trzeba było szukać następnej.

Ucichła kompanja. Słychać tylko brzęk podawanych z rąk do rąk manierek i niespokojne ostrzeżenie: „Dosyć! Nie wypij wszystkiego!"

Od czoła kolumny, które musiało być gdzieś bardzo daleko koło szosy, zerwał się nagle i popłynął ku końcowi powtarzany roskaz.

PAN GENERAŁ.

— Teraz to napewno kolacja i postój! — zdecydował dowódca drugiego plutonu, wypijając, pełen optymizmu, resztki przechowywanej w plecaku butelki z maślanką.

Ale zbliżające się wołania niosły co innego.

— Pan Generał! Poprawić czapki!

Generał i fotograf — to jedyni ludzie, którzy zawsze w każdej chwili potrafią wykrzesać z naszej zakurzonej, zmęczonej masy resztki zgubionej w marszu elegancji i t. zw. „przyjemny wyraz twarzy".

W całej kolumnie mimo zmęczenia zaczynają się samorzutne zabiegi reprezentacji.

Wielokształtne czapki oddawna poprzybierały fasony, niczem nie przypominając teoretycznego kształtu furażerki, ale zapowiedź, że gdzieś tam na szosie jest Pan Generał, nadaje nawet im jakiś przyzwoity fason.

— Czwórki wyrównać! Podciągnąć drelichy! Tego z podartym chlebakiem do środka!

Ostatnie przegrupowania reprezentacyjne i kompanja przedstawia z daleka niezły widok, jak rano przy raporcie pułkownika.

Mikołaj Arciszewski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Szaleńczy pijak zabił na ulicy oficera WP.

Krwawy zabójca przed sądem w Tczewie - Oskarżony okazuje zupełną obojętność 26 świadków - Wyrok zapadnie w poniedziałek lub wtorek

W sobotę zjechał do Tczewa Wydział Starogardzki Sądu Okręgowego w Chojnicach, aby rozpatrzyć sprawę ślusarza Jana Wróbla, oskarżonego z art. 225 § 1 K. K. o to, że 18 lipca rb. na ulicy Sobieskiego w Tczewie zabił Aleksandra Skowrońskiego okutą mandoliną.

Już od godz. 8 niezliczone masy publiczności gromadziły się przed gmachem Sądu. Wprowadzony do wypełnionej po brzegi sali oskarżony, mimo zwróconych setek ócz, zupełnie spokojnie zasiadł na ławie, nie wykazując najmniejszej skruchy, lecz zachowując się zupełnie swobodnie. Oskarżał wiceprokurator S. O. Dietrich. Bronił adwokat Gryning. Z obu stron powołano 26-ciu świadków.

PRZEBIEG MORDERSTWA.

Według aktu oskarżenia sprawa mordu przedstawia się następująco: Oskarżony wracał do domu pijany z Edmundem Dziewiątkowskim z próby orkiestry mandolinistów KPW, niosąc ciężką okutą mandolinę. Dziewiątkowski, żegnając się z Wróblem, ostrzegał go, by ten szedł do domu bez żadnych awantur, co też Wróbel przyrzekł, jednak zamiast pójść prosto do swego mieszkania zatrzymał się, gdy przechodził ubrany po cywilnemu porucznik Aleksander Skowroński i zaczepił go, wołając nań najpierw po niemiecku „Du komm hier", a następnie po polsku „stój", przyczem chwycił go za ramię. Por. Skowroński, jakkolwiek posiadał przy sobie broń, widząc jednak podchmielonego, na zaczepkę nie zareagował, lecz szarpnąwszy się poszedł przyspieszonym krokiem dalej. Zaledwie jednak uszedł kilka kroków, Wróbel ze słowami „jak ty nie chcesz stać, to ja cię zatrzymam" ruszył za nim i dogoniwszy rzucił się nań. Naoczni świadkowie Jan Wolik i Jendrys Paula zajście to obserwowali, ale przebiegu starcia nie widzieli, gdyż drzewa na to miejsce rzucały cień, usłyszeli tylko szamotanie się i trzaski, a po chwilę ujrzeli, iż runął na jezdnię człowiek przez Wróbla zaczepiony, a za nim wyszedł Wróbel, który ukląkł na leżącym na wznak i mandoliną zadał mu 2 ciosy w twarz, poczem wstał, odszedł i na drugiej stronie położył się pod budującym się domem. Po zaalarmowaniu policji, przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon śp. Skowrońskiego.

PO ZATRZYMANIU MORDERCY.

Oskarżony Wróbel doprowadzony do sędziego śledczego w obecności dwóch lekarzy przesłuchiwany początkowo udawał kompletnie pijanego, następnie jednak opowiedział dokładnie jak spędził cały dzień do pożegnania się z Dziewiątkowskim, dalej jednak oświadczył, iż nic nie pamięta. Obrony tej nie zmienił i później w toku kilkakrotnych badań, twierdząc, iż nic o zaczepieniu i zabiciu człowieka nie wie. Z sekcji zwłok Skowrońskiego wynika, że wskutek ciosów doznał pęknięcia szczęki górnej, szczęki dolnej, podstawy czaszki i tętnicy dogłowowej, co wskutek wylewu krwi do jamy czaszkowej spowodowało natychmiastową śmierć.

Przeprowadzone szczegółowe wywiady oraz zeznania świadków kolegów, z którymi Wróbel spędził cały dzień ustaliły, iż zasłanianie się oskarżonego stanem jakoby zupełnie pijanym uznać należy za niewiarygodne i wykrętne.

Sam przebieg zajścia — zaznacza p. prokurator — a w szczególności fakt, iż oskarżony, widząc leżącego już na ulicy i nie dającego znaku życia przeciwnika, jeszcze podszedł doń i zadał mu ostatnie dwa śmiertelne ciosy w twarz, świadczy dobitnie o zbrodniczym zamiarze zabójstwa, a zatem akt oskarżenia uznać należy za zasadny.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia oczekiwano konsternacji oskarżonego. Całe audytorjum na sali zwrócone miało oczy na Wróbla, lecz **twarda dusza i tym razem została niewzruszona.** Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu, oskarżony odpowiada:

— Mogę powiedzieć tylko tyle, co dotychczas powiedziałem.

I opowiada znów o przebiegu całego dnia z najmniejszemi szczegółami, lecz gdy dochodzi do miejsca samego wypadku, powiada:

— Dalej nie wiem, co się stało.

Podczas jego zeznań, woźny wnosi na salę rozpraw **narzędzie zbrodni, okutą mandolinę.** Wróbel patrzy na nią z ukosa, lecz z zupełnym spokojem.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św. **Edmund Dziewiątkowski** po pożegnaniu się z oskarżonym, poszedł do domu. Wtem usłyszał, jak Wallik krzyczał: „biją się". Spojrzał przez okno, lecz nie widział, kto się bije. Zeszedł nadół i zobaczył śp. Skowrońskiego, leżącego na ziemi. Wtedy dopiero dowiedział się, że Wróbel go zamordował. Stało tam dużo ludzi, poczem usłyszał, jak ktoś krzyczał: „Tu leży Wróbel". Poszedł więc świadek na drugą stronę i zobaczył leżącego śpiącego w rynsztoku Wróbla. Wróbel ujęty przy wkładaniu kajdanek, pytał: „Adamczyk, co ze mną robią?"

Na zapytanie Sądu, jaką opinją cieszył się oskarżony, świadek odpowiada: „Znałem go jako spokojnego człowieka, a nawet byłem świadkiem na jednej z zabaw, gdzie jeden z pijanych zaczepiał go, a on nie reagował, pomimo, że był pijany".

Św. Wilhelm Dziewiątkowski zeznaje to samo, co i poprzednik.

Św. Paula Jenders była jedynym świadkiem całego wydarzenia na miejscu. Widziała osobnika, opartego o drzewo plecami, który, gdy przechodził jakiś człowiek w jasnem ubraniu, zawołał do niego „Du, komm hier". Ten jednak nie reagował na to i szedł dalej. Stojący pod drzewem rzucił się za nim, dopędził, chwycił za rękaw, zaczęło się szamotanie, poczem usłyszała, jak ktoś padł. Potem zobaczyła osobnika w jasnem ubraniu leżącego, przyczem słyszała kilka uderzeń bandolą. Po chwili osobnik w ciemnem ubraniu, klęcząc nad nim, starał się podnieść go. Mówiąc: „Widzisz, dlaczego mi to zrobiłeś? Wstań i nie rób głupstwa". Poczem Wróbel wstał i poszedł w kierunku nowego zabudowania.

Św. Jan Wallik, A. Szutowa, Br. Laskowski i St. Langowski nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Rewelacyjne wprost zeznanie złożył św. **sędzia Prądziński,** który mówi, jak przyjechał na miejsce, gdzie stwierdził, iż już zostały przeprowadzone potrzebne czynności przez sędziego dr. Klimaszewskiego, następnie zapytał, czy zabójca jest ujęty i czy są świadkowie, równocześnie polecił policji odstawić zwłoki do szpitala, wreszcie jak udał się do aresztu policyjnego, gdzie w towarzystwie komisarza Wydziału Śledczego p. Balickiego, dr. Węglewskiego i policjantów wszedł do celi oskarżonego. Oskarżony leżał, czy spał, świadek nie wie. Całe otoczenie świadka wyczuło od niego odór alkoholu, lecz świadek tego nie poczuł i kazał go obudzić. **Z całego zachowania się Wróbla świadek wywnioskował, że symuluje,** zaciął się i nie chciał mówić. Świadek kazał więc przynieść wody, Wróbla otrzeźwiono i wtedy zaczął się trząść. Sędzia polecił przeprowadzić go do pokoju, ale gdy go chciano przeprowadzić, stawił bierny opór. Zapytany o nazwisko, nic nie odpowiadał. Pozostawiono go na chwilę samego, poczem, ku zdziwieniu świadka oraz dr. Węglewskiego, oskarżony **prawie że bez żadnego zachodu podał sam wszystkie personalja, szczegóły dnia** itd.

Podczas zeznawania przed sędzią Prądzińskim, **Wróbel przyznał się do uderzenia bandolą, lecz na ul. Dworcowej.**

Następnie zeznają **św. Ignacy Szczuraszek, Zofja Tobieńska i Wojtanowski,** którzy nic nadzwyczajnego do sprawy nie wnoszą.

Dalszy ciąg rozprawy podamy jutro.

St. W.

---

†

W czwartek dnia 3 października 1935 r., zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku **śp.**

ANTONI LELIWA

konduktor Tramwajów Miejskich

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, gorliwego i sumiennego pracownika.

Zarząd Miejski - Tramwaje

Bydgoszcz, dnia 5 października 35r.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 6 października 35 r., o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Czerwonego Krzyża nr. 13. 9081

Bracia zza Olzy - wytrwajcie!

Manifestacja przeciw-czeska w Bydgoszczy

Gwałty czeskie, dokonywane na ludności polskiej, które wywołały oburzenie w całym naszym kraju — nie przeszły również bez echa w Bydgoszczy, **która żywo odczuła krzywdy, wyrządzane Polakom, zamieszkałym za Olzą.** Niesłychane gwałty władz czeskich spotkały się z jednym, solidarnym, silnym i bezwzględnym protestem, który znalaz swój wyraz w niedzielnej **manifestacji narodowej,** protestującej przeciwko czeskim szykanom. Na zew miejscowego oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny kilkotysięczna rzesza ludności, reprezentująca wszystkie sfery społeczeństwa, udała się w dniu wczorajszym na Rynek Marszałka Piłsudskiego, by zadokumentować swoje uczucia względem uciskanych rodaków na Czechach.

Do zgromadzonego na rynku tłumu przemówił rodowity Warmjak, członek Warm. Komitetu Plebiscytowego mec. **Czodrowski** z Chodzieży. Mówca w krótkich, szczerych słowach skreślił niedolę Polaków za Olzą, oraz niecne zamiary władz czeskich, wznosząc okrzyk na cześć i uznanie wytrwałości rodaków naszych w Czechach. Okrzyk ten poderwany przez kilka tysięcy piersi, trzykrotnem echem odbił się o mury Rynku Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie manifestacji zebrani przy wtórze orkiestr Związku Inwalidów Wojennych i Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę".

Manifestacja anty-czeska wywarła silne wrażenie na społeczeństwie Bydgoszczy, mimo, iż ze względu na niepogodę i nienależytą organizację (brak dostatecznej ilości afiszów propagandowych i spóźnienie) stosunkowo niewielka liczba mieszkańców była poinformowana o zgromadzeniu. Podkreślić jednak należy szczęśliwy dobór mówcy.

Łącząc się solidarnie z postanowieniami ludności śląskiej w Cieszynie na niedzielnej manifestacji w Bydgoszczy, uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zgromadzeni na wiecu w dniu 6 października 1935 r. mieszkańcy Bydgoszczy w liczbie kilku tysięcy, zgodnie uchwalają:

1) że potępiają gwałty czeskie, dokonywane na ludności polskiej w Czechach;

2) że zawsze i w każdej potrzebie służą siłą moralną i fizyczną dla oswobodzenia uciśnionych rodaków;

3) że wzywają władze polskie do użycia wszystkich wpływów i sił, potrzebnych dla zapewnienia naszym rodakom w Czechach swobodnego życia i rozwoju na polu kulturalnem i gospodarczem".

Związek Strzelecki na Pomorzu pracuje

Z odprawy zarządów powiatowych Z. S. Okręgu VIII.

Ubiegły tydzień minął w Toruniu pod znakiem propagandy Związku Strzeleckiego. Przez szereg imprez i zawodów sportowych zacieśnił się kontakt społeczeństwa toruńskiego ze strzelcami, mieszkańcy Torunia zaznajomili się bliżej z ich zwyczajami, dowiedzieli się o znaczeniu tej ważnej organizacji i o jej zadaniach. W konsekwencji w ciągu tygodnia bardzo wiele osób wstąpiło do Związku Strzeleckiego bądźto jako czynni członkowie, bądźto jako członkowie wspierający.

Zakończeniem „Tygodnia Propagandy Z. S." była odprawa zarządów powiatowych Związku z terenu Okręgu Korpusu VIII, która się odbyła w niedzielę w wielkiej sali Dworu Artusa w Toruniu. Na odprawę tę przyjechało ponad 200 członków zarządów powiatowych Związku Strzeleckiego z całego Pomorza. Z Warszawy przyjechał specjalnie prezes Zarządu głównego Z. S., p. mecenas Fr. Paschalski.

Przed obradami uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św., odprawionej na intencję Związku Strzeleckiego w kościele garnizonowym. Bezpośrednio po nabożeństwie udano się przed pomnik Marszałka Piłsudskiego, celem złożenia hołdu Twórcy Związku Strzeleckiego. Wobec bardzo licznie zebranej publiczności złożono przed pomnikiem wieniec z polskiemi i strzeleckiemi barwami — kompanja honorowa strzelców sprezentowała broń, a orkiestra Z. S. odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę".

Zkolei udano się na odprawę zarządów powiatowych. W wielkiej sali Dworu Artusa zebrało się 300 członków Związku Strzeleckiego oraz około 150 gości, z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych na czele. Obecni byli pp.: Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Dowódca O. K. VIII generał Thommée, naczelnik Zakrzewski, toruński starosta grodzki i powiatowy mgr. Skórewicz, kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW ppułk. Klementowski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej szambelan Donimirski, wiceprezydent miasta Torunia Bała, komendant miasta Torunia ppułk. Matzenauer, prezes zarządu głównego Z. S. mec. Paschalski, prezes Związku Strzeleckiego O. K. VIII Lech Schedlin-Czarliński, komendant Z. S. O. K. VIII. kpt. Korczewski i inni.

Odprawę zagaił punktualnie o godz. 11,30 p. prezes Czarliński, witając p. Wojewodę Kirtiklisa, p. generała Thommée i wszystkich przybyłych gości.

Następnie zabrał głos p. mec. Paschalski. W prawie półtoragodzinnem przemówieniu omówił zadania i cele Związku Strzeleckiego, wskazując na doniosłą jego rolę, jako szkoły przygotowawczej do służby w armji, instytucji, uświadamiającej liczne warstwy społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży co do obowiązków karnego obywatela, pożytecznego pracownika na niwie państwowej i dzielnego w razie potrzeby obrońcy Ojczyzny.

Mówca przedstawił wreszcie zadania, które czekają Związek w najbliższej przyszłości, podkreślając z naciskiem, że obecnie, po śmierci Marszałka Piłsudskiego praca organizacyjna powinna być intensywniejsza, niż kiedykolwiek, by można było jaknajsumienniej wykonać testament Komendanta.

Przemówienie p. mec. Paschalskiego, wysłuchane przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem, zakończyło część oficjalną odprawy.

Następnie obradowano już do wieczora w komisjach: prezesów zarządów powiatowych, komendantów, referentów wychowania obywatelskiego i w komisji kobiecej. Na poszczególnych zebraniach członkowie zarządu przedstawili sprawozdania z tegorocznej działalności swych placówek oraz omówili program pracy na rok następny.

Odprawę zakończyły obrady plenarne, w czasie których przewodniczący zjazdu p. prezes Czarliński i komendant okręgu Z. S., p. kpt. Korczewski zreasumowali wyniki prac wszystkich czterech komisyj.

Dzień w Toruniu

Poniedz. 7 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Marka — Wtorek: Brygidy

DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Dwie Joasie".
LIRA: „Mała mateczka" z Franciszką Gaal (premjera).
ARJA: „Dwie sieroty" i „Noce wiedeńskie" (dziś ostatni raz).

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Nagły zgon.** Wczoraj około godz. 1 w nocy na przystanku tramwajowym na rogu ulic Konopnickiej i Bydgoskiej zemdlała nagle 73-letnia Ida Schmidt, mieszkająca w Toruniu u swego zięcia p. Wojdaka, właściciela hotelu „Polonja". Nieprzytomną kobietą zaopiekował się policjant. Przewiózł on ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie jednak staruszka, po zastrzyknięciu jej przez dyżurnego lekarza kamfory, około godz. 2 w nocy zmarła. Powodem zgonu był — jak stwierdził lekarz — udar serca.

Na tropie

W związku z podaną przez nas wiadomością o kradzieży dokonanej we czwartek ubiegłego tygodnia w mieszkaniu ppłk. Juljusza Gilewicza przy ul. Mickiewicza 112 gdzie zabrano 3 garnitury męskie, damskie futro, dwa zegarki, pistolet syst. „Watman", obligacje Pożyczki Narodowej na zł 1200 itd razem wartości wyżej 4000 zł — zatrzymani zostali trzej mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego, mianowicie: Stefan Dobrowolski, fryzjer z zawodu, Józef Sobociński i Ludwik Witaszak

Z Koła Muzycznego Konfraterni Artystów w Toruniu

Na ostatniem środowem zebraniu Koła Muzycznego Konfraterni Artystów ukonstytuowały się 3 sekcje: a) koncertowa z kierownikiem por. Grabowskim na czele; b) propagandowa i prasowa pod przewodnictwem prof. S. Niekraszowej, oraz gospodarcza, którą objąć ma p. J. Wieczorek.

Szeroko omawiane były plany koncertowe, oraz audycje dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, których plan opracowuje specjalny komitet w osobach prof. Knobelsdorfa i Siudowskiego wraz z sekcją koncertową.

P. Wojewoda przychodzi z pomocą osiadającym w ogródkach działk.

Z sobotniego zebrania

W sobotę, 5 października w sali Sokolni przy ul. Chełmińskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych i Osiedli podmiejskich im. Marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył p. prezes Szydłowski, który na wstępie powitał przybyłego na posiedzenie p. starostę Skórewicza.

Po otwarciu posiedzenia pierwszy zabrał głos p. starosta Skórewicz, który w przemówieniu swem zaznaczył, iż Pan Wojewoda żywo interesuje się rozbudową osiedla i przez asygnowanie z kredytów Funduszu Pracy pewnych sum, chce przyjść z pomocą tym, którzy zamierzają się osiedlić w tychże ogródkach. Również p. starosta wezwał obecnych do spokojnej i rzeczowej dyskusji.

Po przemówieniu p. starosty odczytany został protokół z poprzednich obrad. Po sprawozdaniach Zarządu i komisji rewizyjnej zebrani uchwalili absolutorjum ustępującemu zarządowi Towarzystwa, poczem odbyło się głosowanie nad wyborem nowego zarządu.

Na prezesa Tow. jednomyślnie wybrano p. sędziego Alojzego Hermana. Również wybrano komisję rewizyjną. Następnie w wolnych wnioskach zebrani wypowiadali swoje bolączki. Na tem zebranie zakończono.

Migawki toruńskie

„Wóz Drzymały"

Na placu Bankowym zdaleka już widać tramwaj. Każdy, kto spieszy na dworzec Przedmieście, pociesza się w duchu i zwalnia kroku: „No, chwała Bogu, zdążę na pociąg". Przykre złudzenie, bo to stoi tramwaj postojowy.

W nocy, niestety. to jest wtedy, gdy najbardziej schron dla pasażerów jest potrzebny, ta ruchoma poczekalnia znika, niby... tramwaj widmo.

Stoisz na deszczu, smagany ostrym wiatrem od Wisły, aż tramwaj z dworca nadjedzie.

Ale poczekajmy jeszcze na poczekalnię, niech najpierw porządek się zrobi z Aleją 700-lecia. „Nie odrazu przecież Toruń... rozkopano" — jak mówi przysłowie.

Dlatego też nasza ruchowa poczekalnia, nasz magistracki wóz Drzymały, długo jeszcze będzie na placu Bankowym imitował poczekalnię.

A my, stojąc w ciemnościach nocnych na placu, powtarzajmy dla zabicia czasu:

„Ciemno wszędzie,
głucho wszędzie —
Kiedyż poczekalnia będzie?"

(es).

Od romantyzmu do państwowego pozytywizmu

Referat mec. Paschalskiego o polskiej współczesności

(K) W sobotę wieczorem, w sali Oficerskiego Kasyna Garnizowonego wygłosił referat p. mec. Paschalski z Warszawy na temat wytworzonej sytuacji wewnętrznej kraju i stosunku społeczeństwa do aktualnych spraw politycznych. Z wyraźnem znawstwem przedmiotu scharakteryzował referent epokę Marszałka Piłsudskiego i ukazał Jego sylwetkę na tle walk o niepodległość.

Epoka Piłsudskiego, to był okres wykonywania rozkazów. Śmierć Wodza postawiła przed narodem nowe zupełnie zadanie.

Winien on porzucić tendencje tak właściwego duszy polskiej romantyzmu i wejść na drogę systematycznej, wytrwałej pracy. Wchodzimy bowiem w okres pozytywizmu państwowego. Życie polityczne narodu wchodzi na normalne tory państwowe. Odpowiedzialność za przyszłe losy Państwa spoczywa na barkach całego społeczeństwa.

Referentowi zgotowano gorące oklaski.

Odczyt zaszczycili swą obecnością p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis i dowódca O. K. VIII p. gen. Thommee.

* * *

Zaznaczyć należy, że odczyt p. mec. Paschalskiego urządzony został z inicjatywy Związku Strzeleckiego w ramach zapoczątkowanych już poprzednio wieczorów dyskusyjnych. Zadaniem tego rodzaju wieczorów jest roztrząsanie różnych podstawowych problemów państwowych i społecznych w gronie ludzi, biorących udział w życiu publicznem na Pomorzu.

Podkreślić należy korzystne przyjęcie, z jakiem spotkała się ta inicjatywa, co znalazło swój wyraz w nader licznym udziale obecnych na odczycie, zarówno z Torunia, jak i z poza Torunia. Można mieć nadzieję, że wieczory dyskusyjne Związku Strzeleckiego w Toruniu staną się imprezą stałą, urządzaną okresowo, z udziałem różnych wybitnych prelegentów. Byłoby to bardzo pożyteczne z uwagi na dalsze ożywienie ruchu kulturalnego i społecznego w stolicy Pomorza.

Ziemia z Torunia na kopiec w Sowińcu

Na cmentarzu garnizonowym odbyło się wczoraj uroczyste pobranie ziemi z grobów: pierwszego poległego podoficera rezerwy w walkach o niepodległość Pomorza, ś. p. Pająkowskiego i weterana 1863 r. Wróblewskiego. Aktu pobrania ziemi dokonał p. starosta grodzki Skórewicz.

Następnie obóz kolarski podoficerów rezerwy udał się przed willę Pana Wojewody, gdzie kierownik obozu komendant Schnejder zdał Panu Wojewodzie raport. P. Wojewoda w obecności p. starosty Skórewicza, komendanta placu pułk. Matzenauera, dowódcy dywizjonu żandarmerji mjr. Budzianowskiego oraz komisarza Urzędu Śledczego Chełmińskiego obejrzał wszystkie urny, przywiezione z różnych miejscowości Pomorza przez kolarzy podoficerów, którzy w dniu 7 bm. wyruszają przez Konin, Kalisz, Częstochowę, Katowice, Kraków na Sowiniec, gdzie złożą je na kopcu Józefa Piłsudskiego

Wczorajszy konkurs chórów i orkiestr w Toruniu

Pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa odbył się w Toruniu konkurs chórów i orkiestr Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu pomorskiego, na który przybył słynny kompozytor prof. Feliks Nowowiejski.

W konkursie wzięły udział zespoły z 5 miast: Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Gdyni i Tczewa. Przed konkursem na placu Teatralnym połączone zespoły orkiestr odegrały utwór pozakonkursowy „Marsz Pretorjanów" Nowowiejskiego pod batutą kompozytora. Następnie poszczególne orkiestry odegrały na Szosie Chełmińskiej konkursowe marsze z zachodzeniem na lewo.

Dalszy ciąg konkursu odbył się w sali Teatru Ziemi Pomorskie. Najpierw wystąpiły chóry, które odśpiewały po dwie pieśni, następnie orkiestry wykonały również po dwa utwory.

Przed ogłoszeniem wyników konkursu p. inż. Getler-Girtler, prezes K. P. W. okręgu pomorskiego odznaczył najczynniejszych członków: p. mgr. Matejskiego, p. Kwaśniewskiego, p. Auguścińskiego, p. Barańskiego, p. Kusowskiego, p. Majtkowskiego, p. Okońskiego, p. Wiśniewskiego i p. Zająca. **Pierwsze miejsce w konkursie zajął chór K. P. W. „Hasło" (z Bydgoszczy) pod batutą p. Kabacińskiego i K. P. W. Gdynia. Wynik konkursu orkiestr: pierwsze miejsce K. P. W. Bydgoszcz pod batutą p. Schulza, drugie K. P. W. Gdynia.**

Toruń pod „gazem"

Trzeźwość nie jest cnotą Torunian

W ostatnich zwłaszcza czasach w godzinach wieczornych i nocnych na ulicach Torunia zauważyć się daje wielu pijanych. Pod wpływem nadużycia alkoholu wielu mężczyzn wszystkich zawodów i rozmaitego wieku bo już od 19-tu lat do 69-ciu, chodząc po mieście, awanturuje się, zaczepia przechodniów, wywołuje zbiegowiska... Są tacy, którzy kładą się na chodniku, w bramach domów i na ławkach w parku i... z objęć Bachusa wpadają bezpośrednio w objęcia Morfeusza, a czasami i... policjanta.

To też z tą plagą rozpoczęła policja walkę na na żarty. Posterunkowi, pełniący nocną służbę w mieście, otrzymali rozkaz doprowadzania do aresztu policyjnego bezwzględnie każdego nietrzeźwego, zakłócającego spokój publiczny.

W myśl tego rozkazu od soboty przytrzymano za opilstwo już 9 osób. Są to: 37-letni ogrodnik Czesław Fabiszewski, 29-letni blacharz Stanisław Kruze, 40-letni magazynier Piotr Kasprowicz, 46-letni krawiec Piotr Kujanek. 34-letni malarz Ksawery Falkowski, 69-letni murarz Ksawery Bandurski i 19-letni rzeźnik Wojciech Nadolny — wszyscy nasi „rdzeni" Toruńczycy, nadto 23-letni piekarz z Podgórza, Maksymiljan Janowski i 28-letni kupiec Eugenjusz Rembalski z Bydgoszczy.

Wszyscy wymienieni za opilstwo i awantury zostali przez Starostwo Grodzkie doraźnie ukarani grzywną względnie 3-dniowym aresztem.

Może teraz wobec wszczętych przez policję kroków antyalkoholowych niejeden, idąc na „jednego z kropką", będzie pamiętał, żeby albo nie wypić zadużo, albo też zachowywać się po „libacji" spokojnie.

Młodzież z całej niemal Polski w Toruniu

Ze zjazdu komitetów redakcyjnych „Kuźni Młodych" i „Naszych Prac"

W niedzielę Toruń był świadkiem zjazdu około setki młodzieży, redagującej w zachodnich dzielnicach Polski pisma szkolne — „Kuźnię Młodych" i „Nasze Prace". Przyjechali członkowie szkolnych komitetów redakcyjnych z Chełmży, Grudziądza, Tczewa, Tucholi, Wąbrzeźna, Chojnic, Wejherowa, Włocławka, Kościana, Krotoszyna, Ostrowa Wielkopolskiego, Rawicza, Pleszewa, Inowrocławia, Kępna, Nakła, Brodnicy, Bydgoszczy, Leszna, Chodzieży, Czarnkowa, Poznania, Gdyni, Świecia i nawet jeden delegat z dalekich Poddębic w powiecie ropczyckim w województwie krakowskiem. Pozatem w zjeździe wzięło udział 8 przedstawicieli głównej redakcji „Kuźni Młodych" w Warszawie, a między nimi redaktor naczelny p. Józef Mrozowicki, doniedawna wychowanek gimnazjum im. Kopernika w Toruniu.

Zjazd organizował komitet redakcyjny „Naszych Prac" w Toruniu pod kierunkiem p. Zbigniewa Zdrójkowskiego. Wszyscy młodzi goście na czas zjazdu zatrzymali się w Państwowem Męskiem Seminarjum Nauczycielskiem przy ul. Sienkiewicza, gdzie też zaraz po przyjeździe, wczoraj rano, przywitano ich śniadaniem.

Sam zjazd rozpoczęto o godz. 9,30 wysłuchaniem mszy św., którą w kaplicy Seminarjum Męskiego odprawił ks. Gronowski. Również ks. Gronowski wygłosił kazanie, w którem w mocnych słowach wskazał młodzieży, że nie intelekt, lecz przede **wszystkiem charakter tworzy człowieka.**

Po nabożeństwie odbył się w auli Seminarjum jeden z najefektowniejszych punktów bogatego programu zjazdu, t. zw. „Żywy dziennik". Wysłuchali go z wielkiem zainteresowaniem p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, który się zjazdem młodzieży specjalnie serdecznie zainteresował, oraz pp. generałostwo Maxymowicz-Raczyńscy, reprezentant kuratora okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego p. wizytator Ćwikowski, dyrektorzy toruńskich szkół średnich i bardzo licznie zebrana młodzież szkolna.

Na wstępie „żywego dziennika" inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Mrozowicki, poczem młodzież jedno-minutowem milczeniem uczciła pamięć Marszałka Piłsudskiego. Sam „dziennik" składał się z szeregu artykułów i utworów poetyckich, napisanych przez młodych uczestników zjazdu. Pierwszy artykuł, odczytany przez p. Zdrójkowskiego, napisała p. Krystyna Głębocka z Torunia z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Z innych punktów „dziennika" należy wyróżnić bardzo ciekawy artykuł, również odczytany przez p. Zdrójkowskiego, w którym autor w wyjątkowo objektywny sposób poruszył najaktualniejsze problemy z życia młodzieży i szkoły. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano również recytacyj utworów poetyckich p. Ireny Górskiej z Torunia i p. Jana Twardowskiego z Warszawy.

Obiadowano wspólnie w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem, później zaś, między godz. 15 a 17 udano się na dalsze obrady do auli gimnazjum im. M. Kopernika. Omówiono sprawy wewnętrzno-organizacyjne „Kuźni Młodych" i „Naszych Prac" oraz uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generała Rydza-Śmigłego i p. ministra WR i OP Wacława Jędrzejewicza.

Na zakończenie zjazdu młodzież gremjalnie udała się do kina „Mars" na komedję polską „Dwie Joasie".

Z całego kraju

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

W Świętochłowicach na G. Śląsku z okna II piętra skoczył 19-letni uczeń szkoły handlowej Jerzy Krawczyk. Denat doznał złamania nóg, ręki i kręgosłupa tak, że w agonji został przewieziony do szpitala hutniczego. Powodem tego kroku było zerwanie z narzeczoną 16-letnią Magdaleną Cierpioł. Tragedja rozegrała się przed kamienicą, w której mieszkała Cierpiołówna.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE W POZNANIU.

Poznańska kronika policyjna zanotowała onegdaj aż cztery zamachy samobójcze. W parku na Sołaczu zastrzelił się wachmistrz Paluszek. W lasku przy drodze dębińskiej powiesił się niejaki Tauer z Berlina. W zamiarze samobójczym skoczył do rzeki niejaki Spychała, lecz wydobyto go. Wreszcie usiłowała popełnić samobójstwo żona aspiranta więziennego Juszczenko, którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

ODRZUCONA PROŚBA O UŁASKAWIENIE

P. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ułaskawienie bandyty złoczowskiego 22-letniego Onufrego Zdanowicza, skazanego na śmierć za zabójstwo robotnika Sztyki i usiłowanie zabójstwa 3 funkcjonarjuszów policji państwowej.

KIELCE W HOŁDZIE ŻEROMSKIEMU.

W związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą zgonu wielkiego piewcy Puszczy Jodłowej, odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego.

W wyniku obrad opracowano w głównych zarysach program uroczystości, które odbędą się w Kielcach i wsiach, związanych z życiem i twórczością Żeromskiego — w Strawczynie, Ciekotach, Wilkowie.

Wszystkie szkoły kieleckie wezmą udział w organizowanych przez komitet wycieczkach do tych wsi.

W Kielcach odbędzie się szereg akademij i uroczystość odsłonięcia popiersia Żeromskiego w jednej z reprezentacyjnych sal gimnazjum, do którego uczęszczał i które nosi obecnie jego imię.

POKĄSANI PRZEZ WŚCIEKŁE PSY.

W powiecie łukowskim w ciągu ubiegłego tygodnia wściekło się 10 psów, które zostały zabite. Przedtem jednak psy zdołały pokąsać wiele innych psów, zwierząt domowych, a nawet kilku ludzi. Mimo pory jesiennej epidemja wścieklizny w powiecie łukowskim jest b. dokuczliwa.

BUDOWA SZOSY NADWIŚLAŃSKIEJ.

Wydział powiatowy garwoliński przystąpił do wykonania planu budowy szosy nadwiślańskiej, która łączyć będzie 6 gmin nadwiślańskich. Prace przy budowie szosy obliczone są na kilka lat. Wydział powiatowy garwoliński otrzymał na ten cel pożyczkę w wysokości 40 tys. zł.

WYROK NA KOMUNISTÓW.

W Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa przeciwko 11 działaczom komunistycznym, którzy prowadzili antypaństwową propagandę w rejonie Tyszowiec, w pow. Tomaszów Lubelski. Sąd skazał Sergjusza Stepucha na 5 lat więzienia za komunizm oraz za kradzież na 2 lata więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Jachoszyna Stengela i Srula Eitela — po 4 lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw. Szloma Grynera, Sergjusza Kiryło, Sergjusza Nawrockiego i Aleksandra Stecia po 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Edwarda Czarneckiego na 1 rok więzienia za komunizm i 2 lata za kradzież oraz 5 lat pozbawienia praw. Trzech oskarżonych uniewinniono.



W piątek, dnia 4 października 1935 r. o godz. 17.40, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony wielokrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziaduś

ś. p.

JÓZEF KOCIEMSKI

przeżywszy lat 70, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 po południ. z domu żałoby przy ul. Chełmińskiej 73.

Grudziądz, w październiku 1935 r.

Budowa zapory i zbiornika na Dunajcu w Rożnowie

1.500 robotników znajdzie zatrudnienie

Budowa potężnej zapory oraz zbiornika na Dunajcu pod Rożnowem, rozpoczęta w bieżącym roku z kredytów Pożyczki Inwestycyjnej, posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Mimo, że sezon robót ma się już ku końcowi — do budowy zapory zaangażowano jeszcze ostatnio 400 robotników tak, że przy początkowych robotach znalazło zatrudnienie ogółem 700 bezrobotnych.

Zbiornik w Rożnowie rozmiarami swemi przewyższy siedmiokrotnie będący obecnie na ukończeniu zbiornik w Porąbce. Zbiornik ten posiadać będzie 230 miljonów metrów sześciennych pojemności. Powierzchnia jego lustra wyniesie 1800 hektarów, długość 22 kilometry.

W związku z budową zapory i zbiornika odbyło się ostatnio szereg konferencyj, w których wzięli udział przedstawiciele Funduszu Pracy, Ministerstwa Komunikacji, krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz firmy Francopol, która prowadzić będzie budowę zbiornika i zapory.

W wyniku konferencyj ustalono, że przy budowie zbiornika i zapory pracować będzie 1.500 robotników na trzy zmiany. Robotnicy przyjmowani będą wyłącznie z ewidencyj biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy i za pośrednictwem tych biur, co z punktu widzenia racjonalnego zatrudniania bezrobotnych posiada duże znaczenie. Do robót kierowani będą bezrobotni z powiatu nowosądeckiego oraz z innych terenów o większem nasileniu bezrobocia. Wysokość płac zgodna będzie ze zwykłemi stawkami, stosowanemi na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Robotnicy zamiejscowi otrzymywać będą zamiast kwater dodatkowe 2 zł 50 gr. tygodniowo.

Programy radjowe

Wtorek 8 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50—7,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 Pare informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Dz. południowy. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) „Babie lato" — pióra Ewy Zarembiny. 12,30 Koncert Zespołu Landowskiego i Pewznera. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 „Z rynku pracy". 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 16,00 „Skrzynka P. K. O." 16,15 Koncert z Krakowa. 16,45 „Cała Polska śpiewa". Audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Trzydziestolecie teorji Einsteina" — odczyt dr. E. Burdeckiego. 17,15 Koncert solistów (płyty). 17,50 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 18,00 Recital fortepianowy Stelli Dobryszyckiej: 18,30 „Marja Konopnicka" — szkic literacki Julji Wieleżyńskiej. 18,45 Muzyka (płyty). 19,00 Koncert reklamowy. 19,15 Program na dzień następny. 19,25 „Wiadom. rolnicze" — J. Płatek. 19,35 Wiad. sport. lokalne. 19,40 Wiad. sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00—20,10 Pogadanka muzyczna (z Poznania). 20,10 Koncert symfoniczny z Poznania. W przerwie: Dziennik wieczorny, „Obrazki z Polski współczesnej". 22,30 „Europa po zniżonej cenie" — feljeton, wygł. Kazimiera Muszałówna. 22,45—23,30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Transm. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Orkiestra Dajos Bell (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—15,30 Tr. z Warszawy. 15,30 Z oper (płyty). 16,00—16,45 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16,45—17,15 Tr. z Warszawy. 17,15 Utwory P. Czajkowskiego (płyty). 17,50—18,30 Tr. z Warsz. 18,30 „Ostatnia czarownica na Helu". Feljeton wygł. mgr. St. Wałęga. 18,45 Trio salonowe Ryszarda Malika. 1) Carosio: Ritorna — serenada; 2) Moret: Innocense — walc; 3) J. Grit: Bel Giorno — serenada; 4) Siede: Texas-Girls — intermezzo; 5) E. Rappé-W. Axt: Dew Drops — intermezzo; 6) H. Wadan: Serenade d'amour. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklam. 19,35—19,40 Wiad. sport. Pomorza. 19,40—20,00 Tr. z Warszawy. 20,00—22,30 Tr. z Poznania (w przerwach tr. z Warszawy). 22,30—22,45 Tr. z Warszawy. 22,45—23,30 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Tr. z Warszawy.

17,15 Moskwa (RCZ). Recital śpiewaczy. 17,40 Koenigswust. Koncert kameralny. 17,50 Bratisława. Utwory fort. Saint-Saensa. 18,25 Moskwa (WCSPS.) „Don Juan" — opera Mozarta (montaż). 19,10 Brno Muzyka lekka. 19,15 Bukareszt. Muzyka kameralna. 19,30 Budapeszt. „Rigoletto" — opera Verdiego (tr. z Opery Królewskiej). 19,30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert ork. cygańskiej. 19,50 Beromuenster. Koncert symf. z udz. pianisty R. Casadesusa. 20,00 Ryga. Wieczór muzyki klasycznej. 20.00 Moskwa (Kom.) Koncert popularny. 20,00 Kopenhaga. „Liden Kirsten", opera Hartmanna (tr. z Teatru Król.) 20,00 Bukareszt. Utwory Saint-Saensa. 20,10 Wiedeń. Obrazki muzyczne w wyk. orkiestry i sol. 20,15 Koenigswust. Aud. ku czci H. Schuetza. 20,40 Medjolan. „I monelli fiorentini" — operetka Ranzata. 21,20 Poste Parisien. Koncert ork. symf. z udz. śpiewaka Ch. Panzery. 21,30 M. Ostrawa. „Od tańca — do tańca". 21,30 Praga. Kwartet e-dur Foerstera w wyk. kwartetu Ondriczki. 22,05 Anglja (Reg. Progr.). „Perseusz i Andromeda" — opera Haendla. 22,10 Wiedeń. Kwartet smyczkowy Beethovena w wyk. kwartetu Kolischa. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,30 Monachjum. Muzyka ludowa. 22,40 Wrocław. Utwory E. Borcka pod dyr. Kompozytora. 23,15 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23,30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Frankfurt. „Z oper niemieckich" — koncert nocny.

„RADJO ZA GROSZE DAJE ROZKOSZE".

Numer akt: Km. I. 1204/35. 9088

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 42, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kasy ogniotrwałej i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zl. 261-8-K.

Numer akt: Km. I. 2071/34. 9087

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 42 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława i Izabeli małż. Mielników, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 650,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1935 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zl. 260-8-K.

Km. 602/35/I. 9073

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Grochocki zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10-tego października 1935 r. o godz. 1,30 w południe odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Liniewie, należących do pana Teofila Bielawskiego, zam. w Liniewie, składających się: z 1 byczka (rocznego), 2 jałówek, 3 cielaków i 4-ch krów oszacowanych na łączną sumę 1.100,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kościerzyna, dnia 4 października 1935 r.

(—) Jan Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.

Numer akt: Km. I. 1175/35. 9089

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1935 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 40, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysławy Goncerzewicza, składających się z gablotki z szufladami i regału oszacowanych na łączną sumę zł. 750,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zl. 262-8-K.



W. KORZENIEWSKI
SPÓŁKA AKCYJNA GRUDZIĄDZ

Rynek 22/24 Telefon 1898

NAJWIĘKSZY DOM TOWAROWY POMORZA

Podajemy do łaskawej wiadomości, iż

dział konfekcji męskiej został znacznie powiększony.

Prowadzić będziemy obecnie obok taniej i średniej garderoby najwykwintniejszą w pierwszorzędnem wykonaniu zastępującą w zupełności miarową.

Kalkulacja nasza jest najniższa, wybór bezkonkurencyjny, przyjazd z dalszych nawet stron rentuje się.

Futra! Płaszcze! Ulstry! Kurtki welurowe, futrzane i ze skóry! Ubrania marynarkowe i wieczorowe! Smokingi! Spodnie wizytowe!

Bryczesy! Pludry! Bonżurki! Pyjamy! Szlafroki!

Konfekcja sportowa dla wszystkich dziedzin sportu!

Bielizna! Krawaty! Rękawiczki! Pończochy! Kapelusze! Czapki!

9072

TORUŃ

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22

Demonstracje
radjoaparatów
różnych typów bez obowiązku kupna przeprowadza u reflektantów
E. Śliwiec, Toruń
Żeglarska 31, Tel. 1544.
9071

Porcelana
stołowa - wykwintna - tania,
G. HEYER
Toruń — Szeroka 8298

Poszukuję
od zaraz składu na krótkie towary w śródmieściu; najlepsze położenie. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom." Toruń, pod 8999, z podaniem warunków. 8999

Mieszkanie
5-pokojowe słoneczne z łazienką zaraz do wynajęcia. Heyer, Toruń, ul. Szeroka 6
9031

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Do spółdzielni
Kredyt Kupiecki
przystąpiła f-ma
E. Śliwiec, Toruń 9068

Zgubiłem
portfel z dokumentami, jak karta rejestracyjna, zezwolenie na samojazdy i inne na nazwisko Eryk Jeszke. Do oddania za wynagrodzeniem u f-my A. Freining, Toruń, Podmurna 58-60.
9074

Figi !!!
wiankowe tegorocznego zbioru, chleb świętojański, fistaszki palone, mannę na żołądek stale świeże
Araczewski
kredyt na asygnaty. 9075

Koks pogazowy
w pierwszorzędnych gatunkach, nadający się bardzo dobrze do ogrzewania centralnego oraz do innych celów grzejnych.

siarczan amonowy
o zawartości 20—22% azotu w większych i mniejszych partjach po cenach zniżonych sprzedaje
BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA
ul. Jagiellońska 46-48 **Telefon nr. 2630, 3784**
Zl. 1184-8 9085

II. Nr. 1/34. 9079

POSTANOWIENIE. W sprawie firmy „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Pucku w upadłości. Sąd Grodzki w Pucku przez sędziego grodzkiego Gordona, dnia 23 września 1935 r. postanowił wyznaczyć termin na dzień 28 listopada 1935 r. godz. 10 celem zwołania Walnego Zgromadzenie wierzycieli dla powzięcia decyzji w przedmiocie zaspokojenia wierzycieli przez cesje wierzytelność „Rolnik" do jego dłużników oraz celem rozpatrzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.
Zl. 812. **Sąd Grodzki.**

ZARZĄD MIEJSKI — NADZÓR BUDOWLANY
w Bydgoszczy

ogłasza, że w dniu 17 października 1935 r. wejdą w życie „przepisy dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higjeny przy robotach budowlanych, wydane rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewn. i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r." (Dz. U. R. P. Nr. 50 z 17 lipca 1935 r.), oraz w dniu 1 stycznia 1936 r. „rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1935 r. o nadzorze policyjno-budowlanym nad wykonywanemi robotami budowlanemi" (Dz. U. R. P. Nr. 70 z 25 września 1935 r.).

Ponieważ wspomniane wyżej przepisy są bardzo ważne i muszą być przy wszelkich budowlach ściśle przestrzegane, Nadzór Budowlany zaleca wszystkim przedsiębiorcom budowlanym oraz właścicielom nowowznoszonych budowli, aby we własnym interesie z temi przepisami dokładnie się zaznajomili, a to w celu uniknięcia przykrych następstw, jakie mogą wypłynąć dla nich z nieprzestrzegania tych przepisów.

Za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału (—) inż. arch. Seidel,
radca bud. Mag.
Zl. 1188-8. 9083

Przetarg ofertowy
na dostawę ziemniaków jadalnych

Zarząd Miejski m. Bydgoszczy

zakupi około **1500 ctr.** ziemniaków jadalnych I. klasy z ziemi piasczystej, ręcznie przebranych wielkości od 1½ cala począwszy, z dostawą loco piwnica. Zapłata nastąpi po odbiorze ziemniaków.

Oferty należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej ul. Bernardyńska 10 do dnia 14 października br. godziny 10-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty.

Prezydent Miasta: (—) L. Barciszewski.
Zl. 1187-8. 9084

Numer akt: Km. I. 1154/35. 9086

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 530,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1935 r.
Komornik: (—) K. Tustanowski.
Zl. 259-8-K.

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Pianina
pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowo otwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136

Kapelusze
Koszule
Krawaty
J. Skalski
Toruń, Szeroka 8. (8473

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
7722

GDYNIA

Stenotypistka
polsko-niemiecka, rutynowana, zna angielski, poszukuje stosownej posady. Zgł. „Gazeta Morska" Gdynia, pod 4215. 8931

Fiat
kabrjolet 6-cylindrowy model 524 jak nowy sprzedam, 5000 złotych. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod 4238. 9077

Nauczycielka
niemieckiego przychodząca do 3 dziewczynek potrzebna tylko wykwalifikowana siła. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „W G". 9078

BYDGOSZCZ

W Gdyni
korzystnie do sprzedania dobre, nowe pianino. Zgł. B. Sommerfeld. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, tel. 3883.
8930

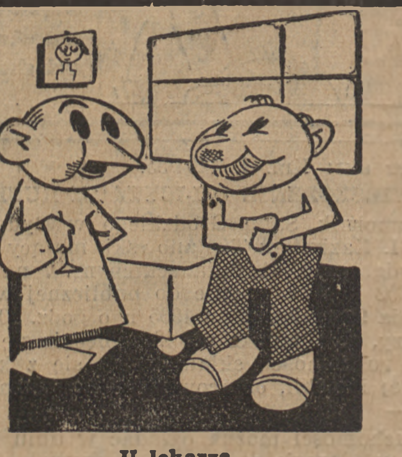
Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze
korzystnie poleca
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.
Telefon 1223
5298

Meble
artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.
6475

RÓŻNE

Zagubiono
dowód tożsamości oraz bilet okresowy opiewający na pociąg wahadłowy w parowozowni Tczew—Zajączkowo, na nazwisko Karasiński Franciszek, Tczew, Nowa 2. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.
9090

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz
najkorzystniej
w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, **ul. Prosta 21.**
Obsługa rzetelna. 6304



U lekarza.

— Co pan pija?

— Jeśli pan doktór tak łaskaw, to proszę o koniak.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 13. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.